CENA 15 GROSZY

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

Wychodzi o 6-ej wieczorem

Nr. 79 Warszawa, środa 21 marca 1934 r. Rok IX — APC

CENA 15 GROSZY

# ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

# Afera Ruszczewskiego

## Tom aktów w sprawie gmachu na Poznańskiej

W dalszym ciągu procesu Edwarda Ruszczewskiego, oskarżonego o wielką aferę przy budowie gmachów Poczt i Telegrafów przy ul. Barbary w Warszawie i w Gdyni, obrońcy oskarżonego zgłosili dwa wnioski formalne, mające na celu odroczenie rozprawy. Obrońcy w swych wnioskach domagali się powołania do sprawy rozpatrzenia nadużyć nowych biegłych oraz wezwania w charakterze świadków Mieczysława Kotlińskiego i Jana Mikulskiego, którzy w porozumieniu z Ruszczewskim zorganizowali fikcyjne przedsiębiorstwo budowlane i wypłacali ustosunkowanemu inżynierowi olbrzymie sumy dla poparcia ich ofert. Jak wiadomo, Kotliński skazany był na 2 i pół roku więzienia, Mukulski zaś na 2 lata i sprawa ich była rozważana wczoraj przez Sąd Najwyższy, który odrzucił kasację i tem samem zatwierdził wymiar kary na obydwu hochstaplerów. Obecnie obrona, zgłaszając wniosek o przesłuchanie w charakterze świadków obydwu wspomnianych aferzystów, dąży do tego, ażeby wykazać, iż Ruszczewski działał jako otumaniona ich ofiara.

Sąd, po dłuższej naradzie, odrzucił oba wnioski obrony, stając na stanowisku prokuratora Grabowskiego, który wykazywał sądowi, iż wnioski obrony zmierzają do przewleczenia rozprawy i nie posiadają zasadniczego znaczenia. Wobec takiej decyzji sądu około godz. 2 pp. przystąpiono do refratu sprawy, która zawiera gruby tom.

NASZE ABC

# Jeden z warunków naprawy...

Na wczorajszem zebraniu akcjonarjuszów Żyrardowa wyszła na jaw bardzo ciekawa machinacja. Oto w ciągu niespełna 2 miesięcy jakie upłynęły od ostatniego zebrania w końcu stycznia b. r. grupie pp. Boussac'a i Aupetit'a przybyło około 3.000 akcyj. Wynika z tego, że znaleźli się polscy akcjonarjusze, którzy w najtrudniejszym okresie walki o uzdrowienie stosunków w Żyrardowie, wbrew sumieniu i poczuciu obywatelskiemu, zdecydowali się sprzedać swe akcje tym, którzy stoją pod zarzutem świadomego rujnowania jednej z najważniejszych placówek przemysłu polskiego.

Obok faktu tego nie mozna przejść z lekkim sercem do porządku.

Opinja polska wiąże daleko idące nadzieje z obecną akcją w Towarzystwie Zakładów Żyrardowskich. Nadzieje te są częściowo uzasadnione. Nie ulega wątpliwości, że sąd i ofiarny wysiłek grupy polskich akcjonarjuszów zrobią swoje. Z góry jednak trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że o całkowitej naprawie nie będzie mowy tak długo, jak długo utrzymana będzie forma prawna towarzystw akcyjnych, oddająca kierownictwo wielkiemi warsztatami pracy w ręce niewidzialnych i nieodpowiedzialnych ludzi.

Któż może zaręczyć, że nawet w razie dokonania naprawy i wykupienia większości akcyj przez uczciwy kapitał, akcje po pewnym czasie nie przejdą znowu w ręce spekulantów i ludzi pozbawionych wszelkich skrupułów?

Ruchliwość, zmienność i nieodpowiedzialność anonimowego kapitału akcyjnego nie ma granic. Szerokie sfery inwestującej swe pieniądze publiczności, nie mają żadnego wpływu na te procesy, natomiast w ukrytych ośrodkach dyspozycyjnych niepomiernie wielką rolę odgrywają różnego rodzaju awanturnicy finansowi i spekulanci, niczem nie związani z warsztatem pracy i opętani gorączką „robienia pieniędzy", choćby za cenę najbardziej rabunkowych metod i sposobów.

B. sekretarz finansów U. S. A. Mellon, obliczył, że obywatele Stanów Zjednoczonych tracą rokrocznie około miljarda dolarów, wpływających do kieszeni band spekulantów giełdowych. A czy oszustwa w rodzaju afery Stawiskiego byłyby możliwe, gdyby nie ciemne zasłony anonimowości akcyjnej, ukrywające najbardziej wyrafinowane przestępstwa?

Gdy się jednak nawet pominie tę kryminalną stronę zagadnienia, to czy nie jest dziś rzeczą jasną dla wszystkich, że wstrząsy gospodarcze, wynikające z niewłaściwego rozwoju produkcji są przedewszystkiem następstwem anarchicznej roboty nieodpowiedzialnych i anonimowych potentatów olbrzymów akcyjnych?

Jednym z kardynalnych warunków uzdrowienia chorych organizmów gospodarczych jest przeprowadzenie zasady indywidualnej odpowiedzialności właścicieli warsztatów pracy. Przesiębiorstwa, które ze względu na swoje rozmiary czy charakter gospodarczy, nie mogą być zawiadywane tą metodą, powinny przejść w ręce organów publicznych.

W przedsiębiorstwach rządzonych przez kapital anonimowy motyw osobisty nie odgrywa już tej dodatniej roli, jaką odgrywał w dziewiętnastym wieku. Dziś spółki akcyjne osiągają zysk nie przez oszczędną gospodarkę, a przez różne mniej lub więcej nieuczciwe machinacje. Ich zysk nie jest stworzony, lecz **zabrany** społeczeństwu.

Oczywiście zdajemy sobie sprawę z wszelkich niedomagań gospodarki publicznej. Ale niedomagania te są wynikiem okresu, w którym chęć zdobycia zysku była najpilniejszym motywem działania gospodarczego. Kto wierzy, że nadchodzi okres, w którym motyw służby dla narodu będzie o wiele silniejszy niż dziś, wierzy także w to, że narodowe warsztaty pracy będą lepiej prowadzone od koncernów pp. Boussaców, Flicków i in. podobnych.

S. S.

Pogłoski i fakty

# Między 1-ym a 7-ym kwietnia

## nastąpić ma sformowanie nowego rządu

Zainteresowanie wywołane wiadomościami o utworzeniu nowego rządu, nie słabnie. Powiększyły je ostatnio audjencje, które odbyli na zamku wczoraj płk. Sławek, a dziś płk. Prystor.

W kołach sanacyjnych uchodzi za rzecz przesądzoną, iż nowy rząd zostanie powołany między 1-szym a 7-mym kwietnia. Natomiast na temat składu nowego rządu krążą wersje bardzo różne. Sfery konserwatywne utrzymują, że premjerem będzie generał Sosnkowski, a wicepremjerem do spraw gospodarczych pułk. Prystor. W innych grupach sanacyjnych natomiast mówią, iż premjerem prawdopodobnie zostanie min. Beck, a płk. Prystor będzie jego zastępcą do spraw gospodarczych. Pułkownik Sławek zająć się ma intensywniejszą, niż dotąd pracą „w terenie" i usprawnieniem B. B.

Zmiana zajść ma na stanowisku ministra skarbu. Ministrem ma rzekomo zostać komisarz „pożyczki narodowej" p. Starzyński, dotychczasowy zaś minister p. Zawadzki miałby być mianowany prezesem Banku Polskiego, gdyż kadencja p. Wróblewskiego, obecnego prezesa wygasa w krótkim czasie.

Dużą wagę przywiązują w klubie B. B. do faktu, iż marsz. Piłsudski powrócił dziś rano do Warszawy z Grodna.

# Otwarcie ruchu

## na pograniczu polsko-litewskiem

Według wiadomości, nadeszłych z pogranicza polsko-litewskiego, Litwa wznowi ruch na t. zw. linji administracyjnej. Władze litewskie zamknęły całkowicie przejścia w ub. miesiącu, powołując się na rzekomą groźbę zawleczenia epidemji tyfusu plamistego z Wileńszczyzny na Litwę. Stało się to pretekstem do rozmaitych akcyj politycznych na terenie Międzynarodowego Czerwonego Krzyża itp. Obecnie Litwa uważa, że epidemja już nie zagraża i zgodzi się na wznowienie ruchu.

# Śmiertelne zatrucie

## ostrygami

PARYŻ 21.3 (PAT). Z Marigny donoszą, że zmarł tam spowodu zatrucia ostrygami dyrektor polskiego biura pracy, Nowacki.

# Jeszcze aresztowania

## w ciągu dzisiejszej nocy

W ciągu nocy dzisiejszej trwały dalsze rewizje i aresztowania wśród młodych działaczy narodowych w Warszawie. Przeprowadzono rewizje u pp.: Tadeusza Wróbla i Antoniego Malatyńskiego, oraz u państwa Glinickich, gdzie policja przybyła w czasie przyjęcia i zrewidowała wszystkich gości, przyczem jedna z pań dostała ataku sercowego. Rewizja odbywala się w takich okolicznościach, że agent policji trzymał rewolwer w ręku. Aresztowano Kazimierza Glińskiego, studenta i jego brata Zbigniewa, ucznia. Przeprowadzono również rewizję w mieszkaniu studenta Hagmajera i aresztowano brata jego, Wojciecha, spowodu wyrażenia niezadowolenia, że go obudzono w nocy.

Aresztowani zostali wczoraj pp.: Antoni Ługowski, Edward Gzymek, oraz szereg robotników narodowców, jak pp.: Bacewicz, Stefański, Jasieński, Sobczak, Siwek.

Wczoraj zwolniono z aresztu pp.: Tatarkiewicza, Urbańskiego i Witkowskiego. Pozostaje nadal w areszcie, oprócz aresztowanych wczoraj, jeszcze około 10 mężczyzn i 3 kobiety studentki pp.: Barbara Puchalska, Ewa Wrześniewska i Zofja Gałęzowska.

W dniu 6 lutego

# Policja strzelała bez uprzedzenia

PARYŻ, 21. 3. (PAT.). Komisja parlamentarna dla wyjaśnienia wypadków lutowych przesłuchała świadka Royer, który brał udział w manifestacjach w towarzystwie zabitego manifestanta Fabry.

W pewnym momencie świadek usłyszał strzały. Fabry powiedział: — Nie bój się, strzelają ślepemi nabojami. Niestety, Fabry zatoczył się w chwilę potem i padł, brocząc krwią. Sam Royer również został ranny. Przeniesiono go do miejsca opatrunkowego.

Nazajutrz Royer dowiedział się o śmierci swego towarzysza. Kula, jak się okazało, przebiła palto i grube ubranie i przeszła na wylot. Naprzeciw świadka i jego towarzysza stała „garde mobile" i agenci policji. Świadek przypuszcza, że strzały nastąpiły ze strony gwardji.

Royer twierdzi, że zamiarem manifestantów było zbliżenie się do Izby deputowanych i wzniesienie tam wrogich okrzyków. Zresztą manifestantów poniosły wypadki tak, że trudno było orjentować się w definitywnym celu manifestacji.

Reporter dziennikarski Orfeuil zeznaje, że był świadkiem zastrzelenia manifestanta Landowsky'ego, który otrzymał ranę w głowę. Świadek miał wrażenie, że strzały pochodziły od strony gwardji.

Kupiec Durand opisuje śmierć manifestanta Noblensa. Świadek twierdzi, że padło około 200 strzałów bez uprzedzenia tłumu sygnałem ostrzegawczym. Inni świadkowie podają szczegóły przebiegu manifestacji i strzelaniny na placu Zgody.

B. pułkownik francuski

# Członkiem bandy szpiegowskiej

PARYŻ, 20.3. — W wielkiej aferze szpiegowskiej, która wypłynęła przed kilku tygodniami, małżonkowie Switz, główni oskarżeni, podali szereg szczegółów nader istotnych, a m. in. wydali wiele osób, zamieszanych w aferę szpiegowską.

Na podstawie ich zeznań zostali aresztowani dymisjonowany pułkownik Dumoulin, inż. Aubry, który był przydzielony do prochowni, jego żona, dalej zaś chemik instytutu biologicznego, Reich, oraz dentystka Davidovici.

Podczas rewizji, przeprowadzonej u wszystkich aresztowanych znaleziono m. in. u Dumoulin sprawozdania z poufnych konferencyj w szkole wojennej. Z rachunków szajki szpiegowskiej wynika, że Dumoulin i Aubry pobierali po 5.000 franków miesięcznie, a inni członkowie szajki — po 4.000. Dentystka Dawidovici pełniła rolę łącznika, u niej też składano wszystkie dokumenty. Cała banda operowała na korzyść iklku państw i miała rozgałęzioną sieć szpiegowską nietylko we Francji, lecz również w Anglji i Stanach Zjednoczonych. Jak dotąd, w aferę zamieszanych jest kilkadziesiąt osób, z których 16 już aresztowano. Podobno głównym odbiorcą materjałów, zdobywanych przez tę szajkę, były Sowiety.

PARYŻ, 21.3. (PAT). W mieszkaniu chemika Aubry, aresztowanego pod zarzutem należenia do bandy szpiegowskiej, dokonano powtórnej rewizji. Laboratorjum chemika opieczętowano. Znaleziono około 80 tys. fr. gotówką, akcję wartości 20 tys. fr. oraz dokumenty, któremi zainteresowała się prokuratura.

# Po upadku Stawiskiego...

Rząd francuski postanowił przywrócić audycje religijne w państwowych rozgłośniach radjowych, które swego czasu zostały zakazane przez rząd Chautemps, składający się, jak wiadomo, w większości z członków masonerji.

# Krwawi bandyci spod Łomży

## przed Sądem Najwyższym

Na wokandzie Sądu Najwyższego znalazła się sprawa Czesława Raczkowskiego, Adama Bidzińskiego i Jana Wiśniewskiego, członków krwawej szajki bandyckiej, która przez czas dłuższy grasowała głównie w okolicy Łomży, napadając na zagrody bogatych włościan. Raczkowski Czesław i Bidziński skazani byli przez obie instancje na karę śmierci, Wiśniewski zaś na bezterminowe ciężkie więzienie, którą to karę Sąd Apelacyjny złagodził mu do 15 lat ciężkiego więzienia.

Czesław Raczkowski zorganizował olbrzymią, bo liczącą około 20 osób, szajkę bandycką, która obserwowała przybywających do Gdańska reemigrantów, przywożących z sobą większe zapasy dolarów. Członkowie bandy szli śladem takiego reemigranta dotąd, dopóki ten nie zatrzymał się w jakiemś miejscu. Następnie planowali napad, zazwyczaj nocny, przyczem, dla pozbycia się świadków, mordowali całą rodzinę. Do szajki miała być zamieszana kochanka Raczkowskiego, Olga Carolyi, która rzekomo współpracowała czynnie w G. P. U. sowieckiem. Ponadto ojciec Raczkowskiego, Zygmunt, udzielać miał pomocy bandzie przez ukrywanie jej poszczególnych członków oraz zrabowanych łupów. Pozatem skazany był również na karę śmierci pomocnik herszta, Jan Wyszkowski, który, żyjąc pod grozą stryczka przez blisko rok, dostał pomieszania zmysłów, tak że Sąd Apelacyjny, który przed paroma miesiącami rozważał sprawę bandy, nie badał go, wyłączył jego sprawę, przekazując opryszka do szpitala w Tworkach. Carolyi oraz Zygmunt Raczkowski (ojciec) skazani byli w pierwszej instancji po 10 lat ciężkiego więzienia, jednak Sąd Apelacyjny, nie mając bezpośrednich dowodów ich winy, oboje skazanych uniewinnił.

Wyrok na Czesława Raczkowskiego, Bidzińskiego i Wiśniewskiego zapadnie dzisiaj w Sądzie Najwyższym późnym wieczorem.

# Fałszywy adwokat i oszust

## Podwójne zdemaskowanie

Sąd Apelacyjny rozważał dzisiaj sprawę Samuela Emila Grossanga, który grasował w powiatach podwarszawskich, przedstawiając się za aplikanta adwokackiego. Grossang występował w sądach, składając fałszowane przez siebie pełnomocnictwa od adwokatów, którzy w rzeczywistości nie istnieli. Oszust cieszył się dużą praktyką obrończą i zyskał sobie rozgłos zdolnego młodego adwokata. Ukończył on wprawdzie wydział prawny na Uniwersytecie w Wiedniu, nie posiadał jednak prawa praktyki na terytorjum państwa polskiego, gdyż, jak wiadomo, dyplomy, uzyskane w obcych wyższych zakładach naukowych, dają to prawo tylko w wypadku t. zw. nostryfikacji.

Grossang założył również w Warszawie w al. Jerozolimskiej pod 24 biuro porad prawnych pod nazwą „Universum". Do czynności biura należało m. in. windykowanie należności od uporczywych dłużników. Grossang, przyjąwszy weksle od kilku osób, na ogólną sumę paru tysięcy złotych, przywłaszczył sobie zainkasowane pieniądze, a naiwnym klientom tłumaczył, iż dłużnicy nie chcą płacić zaciągniętych zobowiązań. Gdy jedna z oszukanych, p. Ludwika Słupska, zażądała wówczas zwrotu weksli, „kierownik" biura „Universum" nie mógł ich przedstawić, gdyż walutę dawno już odebrał, zwracając weksle dłużnikom. Wówczas p. Słupska wniosła skargę do sędziego śledczego, a przy tej sposobności okazało się, że podobnych manipulacyj z wekslami dokonał Grossang na szerszą skalę.

W tym samym mniejwięcej czasie Grossang, występując w Sądzie Grodzkim w Grójcu i okazując fałszowaną substytucję adwokacką, został zdemaskowany przez jednego z adwokatów, występującego po stronie przeciwnej, który stwierdził, iż rzekomy patron „aplikanta" Grossanga w rzeczywistości nie istnieje.

Sąd Okręgowy w styczniu r. b. skazał oszusta na półtora roku więzienia, nakazując jednoczesne aresztowanie go, albowiem zachodziło podejrzenie, iż Grossang jest obywatelem austrjackim i bardzo łatwo może przekroczyć granicę, umykając z rąk sprawiedliwości.

Dzisiaj Sąd Apelacyjny, przed którym oszust wystąpił ze znakomitem przemówieniem obrończem, złagodził mu karę do roku więzienia i odrzucił jednocześnie prośbę skazanego o wypuszczenie go na wolność za kaucją, podając te same motywy, jakie przytoczył Sąd Okręgowy.

# Do trzech razy sztuka

## Przyłapana kolporterka fałszywych 2-złotówek

Typowa sprawa kolporterów fałszywych pieniędzy znalazła się dzisiaj w Sądzie Okręgowym. Wiktorja Oknińska oskarżona została o puszczanie w obieg fałszywych dwuzłotówek. Razem z Oknińską współdziałał jakiś osobnik, którego nie zdołano ujawnić. Oskarżona puszczała falsyfikaty w obieg za pośrednictwem ulicznych sprzedawców gazet i papierosów. Pewnego dnia o zmierzchu do budki z papierosami, znajdującej się przy zbiegu lic Brackiej i Widok, podeszła Oknińska, która kupiła parę sztuk papierosów, płacąc fałszywą dwuzłotówką. Po pewnym czasie podeszła po raz wtóry i w tejże budce nabyła parę sztuk papierosów, płacąc znowu fałszywemi pieniędzmi. Bezczelność swą kolporterka posunęła do tego stopnia, że po upływie kilku minut przyszła po raz trzeci do tej samej sprzedawczyni papierosów, usiłując jeszcze raz puścić w kurs falsyfikat. Sprzedawczyni Gajowniczek zorjentowała się w sytuacji i przy pomocy posterunkowego zatrzymała Oknińską. Kolporterka fałszywych pieniędzy skazana została na 2 lata więzienia.

### Agent policyjny wydalony ze służby

# Za raport o oszukańczej grze Stawiskiego

## „Sarraut i Bony korkują śledztwo"

(Kor. wł. ABC)

Paryż, 19 marca.

Już oddawna w opinji publicznej utrwaliło się przekonanie, że władze policyjne w aferze Stawiskiego i w tem wszystkiem, co w związku z nią wypłynęło, miały bardzo nieczyste ręce.

**NIEZWYKŁA SKARGA B. AGENTA POLICJI.**

Jednym z dowodów tego stanu rzeczy jest wystosowany teraz do przewodniczącego parlamentarnej komisji śledczej list. Napisany on został przez niejakiego Armanda Weilla, a dotyczy rehabilitacji autora w związku z pewnem nadużyciem, jakie w stosunku do niego popełnił wydział policyjny, pełniący nadzór nad domami gry we Francji.

Geneza tego niezwykłego listu jest tego rodzaju, że 10 stycznia 1932 r. Weill, który miał zlecony nadzór nad kasynami gry w Cannes i Deauville, złożył urzędowi bezpieczeństwa w Paryżu raport, donoszący o oszustwach w czasie gry, popełnianych przez Stawiskiego w kasynie w Cannes.

Możnaby z tego wnioskować, że Stawiski będzie miał wzbroniony wstęp do domów gry. Weill natomiast zyska uznanie swych władz za owocną pracę. Tymczasem rzecz się miała zupełnie odwrotnie, gdyż urząd bezpieczeństwa zaaranżował sprawę oskarżenia tegoż Weilla o to, że wypuszczał czeki bez pokrycia, że grał oszukańczo w kasynach, skutkiem czego wyłączony został z wszelkich domów gry. Przytem urząd bezpieczeństwa postarał się o to, aby wiadomość o Weillu mogła przeniknąć możliwie jaknajdalej.

**NADUŻYCIE URZĄDU BEZPIECZESTWA**

Ten właśnie Weille, jak już wspomniano, wystosował list, który zaczyna się od słów: „Panie przewodniczący! Jestem zdumiony, czytając sprawozdanie komisji śledczej w sprawie Stawiskiego, datowane 14 marca, a głoszące, że podczas przesłuchania w sprawie kasyna gry w Cannes świadek Mittelhauser zeznał, że Weill skazany został za wypuszczanie czeków bez pokrycia. Jest to zarzut zgoła nieusprawiedliwiony, a wynikający stąd, że w urzędzie bezpieczeństwa (czyżby umyślnie? red. ABC) poplątano w kartotece nazwisko moje z nazwiskiem znanego szulera, również Armanda Weilla, który za oszukańczą grę został usunięty ze wszystkich kasyn, a którego osoba nic ze mną wspólnego nie ma.

Bo co do mnie, zostałem usunięty ze wszystkich domów gry z tą chwilą, kiedy doniosłem o oszukańczej grze Stawiskiego swoim władzom. Pozatem jeszcze mam mnóstwo szczegółów, któreby mogły interesować komisję, proszę więc o powołanie mnie w charakterze świadka możliwie najszybciej".

List powyższy tak niedwuznacznie charakteryzuje panujące w swoim czasie w paryskim urzędzie bezpieczeństwa stosunki, że chyba nie wymaga żadnych komentarzy.

**WŁADZE KORKUJĄ ŚLEDZTWO.**

Daudet nadal czuwa nad sprawą Stawiskiego i kolejny swój artykuł w „Action Française" z z 19 marca tytułuje „Sarraut i Bony korkują śledztwo".

Artykuł zaczyna się od słów, że wprawdzie dzienniki zaczynają coraz wyraźniej pisać prawdę zarówno o samej aferze Stawiskiego, jak i o zamordowaniu Prince'a, nie mają jednak dotąd odwagi nazwać sprawę po imieniu i ciągle wspominają o mafji, zamiast wprost powiedzieć, że od początku do końca jedyną sprężyną obu spraw jest paryski urząd bezpieczeństwa.

Komisarz Bony — pisze dalej Daudet — usiłuje za wszelką cenę hamować śledztwo w obu sprawach, zacierać wszelkie ślady, zmierzające bądź do wyjaśnienia afery Stawiskiego, bądź też do wykrycia morderców sędziego Prince'a. Ten właśnie Bony miał czelność — wyraża się Daudet — oświadczyć, że Szymon Simonowicz, który wysłany został przecie dla obserwowania, jak oprawcy sprzątali Prince'a, winien być postawiony poza śledztwem. A tymczasem Simonowicz już rok temu przeszło, po 10-go stycznia 1933 r., figurował jako uczestnik porwania i zamordowania gen. Kutiepowa. Czyżby i wtedy — zapytuje Daudet — Simonowicz wyjeżdżał na ślub?

Że istotnie władze czynią wszystko w kierunku „korkowania" śledztwa, świadczyć może dalej fakt, że w pewnej sekretnej misji wysłano do Dijon komisarza Demartiniego, tego samego, który w tak skandaliczny sposób przeprowadził śledztwo w sprawie noża, zakupionego w Paryżu, a znalezionego przy ciele Prince'a na torze pod Dijon. Wszystko to świadczy, że minister spraw wewnętrznych, Sarraut, jakby boi się tego, aby policja czegoś przypadkiem nie wykryła, a w tych warunkach przecie prowadzenie śledztwa jest zupełnie bezcelowe.

Jest rzeczą niewątpliwą, że długa bezkarność, z jakiej korzystali urzędnicy bezpieczeństwa, skłoniła ich też do wydania polecenia zgładzenia sędziego Prince'a, celem wywarcia teroru na tych sędziów we Francji, którzy jeszcze pozostali uczciwym.

**KTO I ILE ZAPŁACIŁ ZA SIMONOWICZA?**

Pod koniec swego artykułu Daudet podaje wyjątek z książki Simonowicza o Rasputinie, którego Simonowicz - ojciec był sekretarzem. W przytoczeniu tem znajdujemy między inemi bardzo charakterystyczne oświadczenie Simonowicza, że nie chciał, mieszkając w Rosji, pozostawać na prowincji, i dlatego przeniósł się do Petersburga. Posiadał on, jak sam mówi, wielką znajomość rzeczy w postępowaniu z policją i innemi władzami. Już na prowincji nawiązał odpowiednie stosunki i doszedł do pewnej doskonałości nietylko w obcowaniu z policją, ale i w przekupywaniu różnych urzędników państwowych.

Te właściwości — pisze Simonowicz — bardzo przydały mi się w Petersburgu, gdzie miałem niejednokrotnie do czynienia z ludźmi, którym niegdyś oddałem poważne usługi.

Przytoczywszy te zwierzenia Simonowicza - ojca, Daudet zapytuje, przypomniawszy przysłowie: „Jaki ojciec — taki syn", kto i ile zapłacił za to, aby Simonowicza - syna postawiono poza nawiasem śledztwa?

**STAWISKI NIE POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWA?**

PARYŻ, 20.3. — Parlamentarna komisja śledcza dla sprawy Stawiskiego oglądała dziś filmy, nakręcone 8 stycznia w willi w Chamonix. Filmy nakręcone były już po zamachu samobójczym, ale jeszcze przed śmiercią oszusta. Oglądając filmy te, nakręcone przez różne towarzystwa filmowe, członkowie komisji sekcji zwłok Stawiskiego dla stwierdzenia, w jakich okolicznościach oszust popełnił „samobójstwo".

Szczególną uwagę komisji zwróciła okoliczność, że rana Stawiskiego mogła być spowodowana wystrzałem z odległości conajmniej jednego metra. Inne szczegóły nasuwają również wiele wątpliwości, co do samobójstwa oszusta, wobec czego komisja zwróciła się do Ministra Sprawiedliwości Cherona z prośbą o zarządzenie zbadania zwłok.

**KOMISJA ŚLEDCZA PRACUJE**

PARYŻ, 21.3. (PAT). Wczoraj dokonano szczegółowej rewizji w willi Garfunkla w Wersalu, gdzie zasekwestrowano m. in. samochód. Rewizja ta pozostaje w związku z dochodzeniami w sprawie zabójstwa radcy Prince'a.

PARYŻ, 21.3. (PAT). Sędzia śledczy nakazał sporządzenie ekspertyzy czeków Stawiskiego, m. in. czeku oznaczonego notatką: ...a. tardi...

PARYŻ, 21.3. (PAT). Dyrektor Klubu Hipicznego, Tribout, przesłuchany przez sędziego śledczego, potwierdził zeznania swojej żony w sprawie samochodów. Były one rzekomo w naprawie w czasie, gdy popełniono morderstwo Prince'a, nie mogły więc, zdaniem oskarżonego, znajdować się w tym czasie w Dijon.

**B. WICEMINISTER HULIN TŁUMACZY SIĘ**

PARYŻ, 27. 3. (PAT.). Na posiedzeniu komisji parlamentarnej dla afery Stawiskiego b. podsekretarz stanu, Hulin, wyjaśnił stosunki, jakie łączyły go z oszustem, twierdząc, że znajomość ze Stawiskim zawarł w Min. Wojny w r. 1933 za pośrednictwem pani Avril i gen. Bardi de Fourtou.

Następnie w dniu 26 września ta sama p. Avril doprowadziła do spotkania ze Stawiskim ministra François Alberta w Café de Paris. Spotkanie to miało na celu zbadanie pewnych propozycyj Stawiskiego w sprawie zwalczania bezrobocia. W rezultacie jednak nie doprowadzono sprawy do końca.

Podsekretarz stanu Hulin broni się przed zarzutami, jakoby pozostawał w stosunkach z Romagnino, Dubarry i innymi wspólnikami Stawiskiego. Nigdy również nie telefonował pierwszy do Stawiskiego. Osobiście Hulin zetknął się z oszustem cztery razy. Zeznaniom tym przeciwstawiono oświadczenia innych świadków, z których wynika, że Hulin był częstym gościem Stawiskiego w różnych założonych przez niego towarzystwach.

**LIST SAMOBÓJCY BLANCHARDA**

PARYŻ, 21. 3. (PAT.). Zmarły dyrektor dep. Min. Rolnictwa, Blanchard, pozostawił list do syna, w którym zapewnia o swej niewinności. Mając pełne zaufanie do swego przyjaciela Bonnaure'a, wplątany został w aferę, która zakłóciła mu spokój. Zapewniając, że nie przekraczał nigdy form prawności, Blanchard pisze, że jego nieszczęściem było to, że psychoza, która dziś ogarnęła społeczeństwo francuskie, powoduje, iż sprawy, które w r. 1932 uważane były za moralne, dziś zaliczane są do rzędu amoralnych.

Jedynym błędem, do którego przyznaje się Blanchard, było przystąpienie do towarzystwa, w którem zresztą udziału Stawiskiego nikt nie mógł się domyślać, wbrew okólnikowi, zabraniającemu urzędnikom należenia do rad nadzorczych towarzystw.

# Krwawy porachunek

## na klatce schodowej

Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych przy ul. Chmielnej na klatce schodowej domu nr. 27 na 3-em piętrze rozegrała się zagadkowa awantura. Na właściciela biura porad prawnych, które mieści się w tym domu, Józefa Rosowskiego, lat 44, zaczaił się na schodach jakiś osobnik, który do nadchodzącego oddał dwa strzały z rewolweru. Po strzałach ciężko ranny Rosowski rzucił się do ucieczki i zataczając się, doszedł dwa piętra niżej, gdzie upadł, broczące krwią.

Napastnik, jak się dowiadujemy— były pracownik Rosowskiego, stał spokojnie, a gdy przybyła policja, oddał rewolwer i bez oporu udał się z policjantami do aresztu.

Rannego Rosowskiego w stanie beznadziejnym Pogotowie przewiozło do szpitala Dz. Jezus. Zajście powyższe było prawdopodobnie wynikiem zatargów na tle finansowem między Rosowskim i jego byłym pracownikiem.

# Sowiety członkiem Ligi Narodów

## już od września?

BERLIN. 21. 3. (PAT). — Genewski korespondent „Vossische Ztg." przewiduje, że na zebraniu biura konferencji rozbrojeniowej w kwietniu omawiana będzie m. in. sprawa zaproszenia ZSRR do udziału w pracach komisji Ligi dla spraw Dalekiego Wschodu. Okazję do tego da obecność przedstawicieli sowieckich w czasie obrad biura.

Gdyby Rosja sowiecka zdecydowala się wstąpić do Ligi Narodów — pisze dziennik — mogłoby to nastąpić dopiero w wrześniu, w czasie zgromadzenia Ligi, w związku z wyborem nowych członków rady. Zdaniem korespondenta, liczyć się jednak należy że sprzeciwem pewnych państw, jak również z zastrzeżeniami samej Rosji, która wysunąć może argument, iż dotychczas nie została uznana przez pewne państwa, należące do Ligi.

# Zażegnanie strajku samochodów

## w St. Zjednoczonych

LONDYN. 21. 3. (PAT.). — Wybuch strajku samochodowego w Ameryce, jaki miał się rozpocząć dzisiaj o 9-ej rano, został definitywnie wstrzymany i odroczony wobec tego, że jutro odbędzie się konferencja prezydenta Roosevelta z komitetem przemysłowców samochodowych. Powszechnie panuje wiara w powodzenie Roosevelta, jako medjatora, o ile więc prezydentowi uda się nakłonić przemysłowców do uznania amerykańskiej federacji pracy, strajk będzie zażegnany.

Dowodem wpływów prezydenta Roosevelta w kołach robotniczych jest fakt, iż żądanie Roosevelta wstrzymania strajku celem umożliwienia przeprowadzenia rokowań było przez związek robotniczy przyjęte jednogłośnie.

# Zamach

## na bazylikę św. Piotra

RZYM, 20.3. Po czterodniowej rozprawie o zamach terorystyczny, wykonany w roku ubiegłym w bazylice św. Piotra, trybunał ogłosił wyrok, skazujący dwu oskarżonych na 30 lat więzienia, trzeciego zaś na 17 lat. Czwarty oskarżony został uniewinniony.





# Tyfus na Wileńszczyźnie

## już zwalczony

Jak się dowiadujemy z terenu walki z tyfusem plamistym na Wileńszczyźnie, w samem Wilnie epidemja została już zwalczona. W ostatnich dniach nie zanotowano ani jednego wypadku duru plamistego.

Taksamo przedstawia się sytuacja w Dziśnie. Przeprowadzono tam już szczegółową dezynfekcję domów, gdzie stwierdzono wypadki tyfusu, chorych umieszczono w szpitalach i rozpoczęto akcję szczepień ochronnych.

Szkoły, które zamknięto na Wileńszczyźnie, do świąt wielkanocnych otwarte nie będą. We wszystkich punktach granicznych przeprowadza się ścisłą kontrolę przybywających, przyczem władze tak łotewskie, jak i polskie, przepuszczają osoby tylko zdrowe ze świadectwem lekarskiem.

# Kradzież 30.000 papierosów

## z wagonu

WILNO, 21. 3. — Wykryto tutaj wielką kradzież, około 30.000 papierosów „Ergo". W wagonie nadanym przez urząd sprzedaży papierów tytuniowych w Wilnie do urzędu sprzedaży papierosów tytuniowych w Grodnie, przesyłano wagon różnych wyrobów tytuniowych. W drodze z Wilna do Grodna niewykryci sprawcy wycięli w spodzie wagonu otwór, przez który dostali się do wnętrza i skradli około 30.000 papierosów „Ergo".

Początkowe pochodzenie stwierdziło, że kradzież ta została dokona na stacji w Wilnie, ale wykryto ją dopiero na stacji w Grodnie.

# Tajemnicze samobójstwo

## w Łodzi

ŁÓDŹ, 21. 3. — Nocy ubiegłej przy ul. Zawiszy 37, rozegrał się tajemniczy wypadek. Lokatorów tego domu zaintrygował w pewnej chwili odgłos głuchego łomotu. Gdy wybiegli na podwórze, okazało się, że jakaś młoda kobieta wyskoczyła z okna 4-go piętra na bruk.

Zaalarmowano natychmiast Pogotowie Ratunkowe, a lekarz stwierdził, że samobójczyni ma pękniętą czaszkę, połamane nogi i ręce i ustalił śmierć. Przy zmarłej znaleziono dowód osobisty, wystawiony na nazwisko Ity Hawajskiej. W śledztwie jednak okazało się, że znaleziony przy denatce dowód osobisty, nie należy do samobójczyni, lecz stanowi własność Hawajskiej, która obecnie przebywa w więzieniu.

Wobec tego wstrzymano pogrzeb samobójczyni, a policja prowadzi śledztwo w celu ustalenia szczegółów tej zagadki.

# Sierżant zastrzelił narzeczoną

## Różnice polityczne kością niezgody

LWÓW, 21. 3. — W wojskowym Sądzie Okręgowym rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciwko sierżantowi Tomaszowi Rupie, oskarżonemu o zabójstwo narzeczonej, Eleonory Niedzielskiej.

Rupa, po czteroletniem pożyciu z żoną, rozwiódł się z nią, przeszedłszy na prawosławie. Przyczyną rozwodu była Eleonora Niedzielska, córka wieśniaka z Krechowic.

Sielankę między sierżantem, a dziewczyną psuły mu, jak opowiadał na przewodzie sądowym, dysonanse natury politycznej, gdyż Niedzielska, jakkolwiek urodzona z matki Polki, pozostawała pod wpływami ojca, Ukraińca, i brała żywy udział w organizacjach politycznych. Na tem tle pomiędzy narzeczonym, ojcem, a Niedzielską dochodziło do częstych sprzeczek, które doprowadziły do tego, że narzeczona zaczęła się od niego odsuwać. Krytycznego dnia ojciec panny oświadczył stanowczo sierżantowi, iż nie wyda za niego córki, ponieważ Ukraińcy wzięliby mu to za złe. Sprzeczka zaogniła się i w pewnym momencie, Rupa oddał kilka strzałów do narzeczonej.

W tej sensacyjnej sprawie zapadnie dzisiaj wyrok późnym wieczorem.

### Aspirant Bachrach

# Komisarzem policji niemieckiej

Znany z głośnego procesu przemytnika Sala, b. aspirant urzędu śledczego w Warszawie, Dawid Bachrach, bawi obecnie w Berlinie, gdzie wstąpił na służbę policyjną. Jeszcze przed laty Bachrach pracował w policji angielskiej, a później przez pewien czas zajmował stanowisko również i w policji niemieckiej. Podobno specjalnie poświęcił się ściganiu komunistów, i to było powodem, że musiał opuścić demokratyczne wówczas Niemcy.

Ostatnio Bachrach otrzymał trzy oferty: ze strony władz bezpieczeństwa Francji, Niemiec i Palestyny, Bachrach wahał się co do wyboru między ofertą palestyńską a niemiecką i ostatecznie zdecydował się na tę ostatnią.

Podobno Hitlerowcy, nie zwracając uwagi na pochodzenie żydowskie Bachracha przyjęli go na służbę dlatego, że odznaczył się w tępieniu komunistów. Jak podają, Bachrach zajął stanowisko komisarza.

### Włochy pragną wyzyskać

# Dążenie Francji do zbliżenia się

## Rozmowa Chambrun—Suvich

PARYŻ 21.3 (PAT). Prasa francuska przywiązuje duże znaczenie do rozmowy francuskiego ambasadora w Rzymie, de Chambruna, z podsekretarzem stanu, Suvichem.

„Paris-Soir" podkreśla, że podsekretarz stanu, Suvich, wyjaśnił ambasadorowi francuskiemu znaczenie, jakie rząd włoski nadaje podpisanym ostatnio protokułom.

W myśl rządu rzymskiego, dokumenty te sankcjonują jedynie istniejący stan rzeczy i przygotowują bardziej efektywną współpracę trzech państw w interesie pokoju. Specjalnie zasługuje na uwagę zapewnienie włoskie, że przy podpisywaniu protokułu politycznego miano na względzie art. 21 paktu Ligi Narodów, który przewiduje porozumienie regionalne, ograniczone do grupy państw. Jeśli tak jest — pisze dziennik — to nie ulega wątpliwości, że protokuł ten powinien być zarejestrowany w Genewie.

Rozmowa Suvicha z ambasadorem Chambrunem dotyczyła, jak się zdaje, przedewszystkiem stosunków francusko-włoskich. W swej niedzielnej mowie Mussolini stwierdził z pewną goryczą, iż żadna ze spraw, istniejących od 15 lat pomiędzy Francją a Włochami, nie została dotychczas rozwiązana. Zamiarem Włoch jest prawdopodobnie skorzystać z pragnienia Francji zbliżenia się, w celu sprowadzenia go na teren praktyczny.

Rząd włoski jednak powinien wiedzieć — pisze dziennik — że dobra wola Francji nie ulega żadnej wątpliwości i że pragnie wyrazić się w aktywnej i konkretnej formie. Dowodem tych realnych nastawień polityki francuskiej jest badanie memorandum włoskiego w sprawie rozbrojenia, celem znalezienia w niem podstaw do ogólnych negocjacyj w tej sprawie. Ambasador francuski nie omieszkał zwrócić na to uwagi odpowiednich czynników włoskich, tembardziej, że znaczna część rozmowy dotyczyła zagadnienia rozbrojenia.

# Litwa zmieni

## politykę zagraniczną

RYGA, 20. 3. — Donoszą tu z Kowna, że na stanowisku ministra Spraw Zagr. ma nastąpić zmiana. Dymisja Zauniusa jest już podobno postanowiona, a wywołała ją decyzja kierowniczych kół litewskich, dotycząca zmiany metod litewskiej polityki zagranicznej. Po odejściu Zauniusa stanowisko ministra Spraw Zagranicznych nie będzie narazie obsadzone, a działem tym kierować będzie sam premjer.

# Karota, która budzić musi zastrzeżenia

## Co to jest Y. M. C. A.?

W ostatnich czasach nietylko redakcje pism i zarządy stowarzyszeń, ale również wielka ilość osób prywatnych, a w pierwszym rzędzie wszyscy właściciele nieruchomości, otrzymują kolejno szereg listów, broszur, rozsyłanych przez YMCA, a dotyczących budowy wspaniałego gmachu tej instytucji w Warszawie na terenie Frascati. W listach tych wzywa się adresatów, by w imię hasła: „Warszawa swym synom" składali ofiary na budowę gmachu YMCA. Dla nadania bardziej autorytatywnego charakteru tej karocie, powołują się autorzy na opinję premjera Jędrzejewicza o ich instytucji i na Komitet Honorowy budowy gmachu, składający się z najwybitniejszych dygnitarzy sanacyjnych.

### Luksus i nędza

Już sam fakt zbierania znacznych funduszów na budowę luksusowego gmachu sportowego w okresie wielkiej nędzy i bezrobocia, w czasie gdy ogromna część studjującej młodzieży jada obiady co drugi lub co trzeci dzień, budzić musi poważne refleksje. Niezależnie od tego, warto się zastanowić, czem jest tak usilnie popierana przez sfery rządowe YMCA.

„Young Man Christian Asociation", czyli Stowarzyszenie Młodzieży Chrześciańskiej, jest organizacją poświęconą szerzeniu kultury i wychowaniu fizycznemu. Tyle, jeżeli chodzi o sprawę formalną. Faktycznie YMCA jest organizacją, powstałą w Ameryce, jako wyraz specyficznej purytańskiej filantropji społecznej.

Wartość społeczna sportu zależy w pierwszym rzędzie od tego, w myśl jakich ideałów zrzeszają się członkowie stowarzyszenia sportowego. Podkładem ideowym YMCA jest poczucie łączności wszechludzkiej na gruncie indyferentyzmu religijnego i narodowego. Tak się jakoś składa, że stowarzyszenie to we wszystkich krajach jest mniej lub więcej wyraźną emanacją sfer wolnomyślicielskich i masońskich.

### Wbrew tradycji narodowej

Zrzeszanie młodzieży w imię braku ideałów, a przynajmniej w imię niewysuwania żadnych wyraźniejszych ideałów, jak to robi YMCA w krajach katolickich, jest, być może, zgodne z charakterem pracy ideowej i społecznej wśród młodzieży amerykańskiej. W Polsce jest to rzecz obca i niezgodna z duchem i tradycją życia narodowego. Pamiętać warto, że YMCA naogół w małym bardzo stopniu uciekała się dawniej do poparcia społeczeństw miejscowych, opierając się głównie na funduszach swojej amerykańskiej centrali. Widocznie w ostatnich czasach, ze względu na zmienione warunki gospodarcze w Stanach Zjednoczonych, centrala mniej może wspomagać swoje ekspozytury w krajach środkowo-europejskich i dlatego warszawska YMCA postarała się o protektorat sfer rządowych i rozpoczęła na wielką skalę prowadzoną karotę wśród społeczeństwa.

### Dwie zasady niepisane

Sprawa nie jest pozbawiona dużego znaczenia społecznego. W ośrodkach YMCA związuje się młodzież dostarczaniem jej możności korzystania ze wszelkich urządzeń sportowych i kulturalnych. Pozornie wciągniętej do związku młodzieży nie narzuca się żadnych ideałów. Zwolna jednakże przesącza się do jej umysłów, raczej praktyką, niż słowem, dwie obce kulturze katolickiego narodu zasady.

Pierwsza z nich, to prymat materjalizmu, podchodzenie do młodych ludzi ze strony nie idei, lecz pomocy materjalnej. Druga zasada — to poczucie jedności i bliższości wszystkich członków YMCA, poczucie swego rodzaju międzynarodówki młodzieży. W Polsce wobec silnych tradycyj narodowych i katolickich międzynarodowość i indyferentyzm YMCA mniej bywa akcentowany, niż w innych krajach. Nie można wszakże zapominać, że centrala YMCA bywa reprezentowana na niektórych zjazdach międzynarodowych młodzieży o charakterze wybitnie wolnomularskim, na których to zjazdach jednocześnie bywa reprezentowana młodzież komunistyczna, anarchistyczna oraz komunizujące organizacje młodzieży żydowskiej.

W każdym więc razie kwestja wzmożonej ruchliwości YMCA pod bezpośrednim patronatem prezesa Rady Ministrów, p. Janusza Jędrzejewicza, nie jest sprawą, którą mogłoby społeczeństwo polskie przyjąć bez zastrzeżeń i bez zwrócenia na całą akcję bacznej uwagi.

**21.III.1934**

# Heil!

## Polska... nauka w Berlinie

Ostatnie pisma niemieckie, jak Voelkischer Beobachter nr. 77/8 lub Frankfurter Zeitung nr. 143/4 i inne, podają wcale zajmujące, a u nas w doniesieniach z Berlina nieuwzględnione, wiadomości o trzeciem z kolei posiedzeniu pełnem Akademie für Deutsches Recht, w wielkiej sali ratusza berlińskiego, dnia 17-go b. m., pod przewodnictwem Komisarza Sprawiedliwości Rzeszy p. d-ra Frank'a.

W posiedzeniu tem Akademji Prawa Niemieckiego, na którem obecni byli m. in. minister spr. zagr. Rzeszy p. von Neurath i poseł Rzpltej p. Lipski, wziął udział prof. Zygmunt Cybichowski z Warszawy, wygłaszając odczyt o prawie państwowem w nauce i w życiu, poświęcony, po niektórych uwagach wstępnych, głównie zamierzonej nowej konstytucji w Polsce.

Streszczenie Voelk. Beob. nr. 77/8 brzmi tak:

— Po przeglądzie naukowego zajmowania się prawem państwowem, przeszedł prof. Cybichowski do ustroju polskiego prawa państwowego, którego twórcą jest on sam (dessen Schöpfer er selbst ist). Z jego warszawskiej szkoły prawa państwowego, która wpłynęła rozstrzygająco (massgeblich) na rozwój prawa państwowego polskiego, wyszło dotychczas przeszło 10.000 prawników. Szczególnie podkreślił mówca, że także (auch) dla ukształtowania się polskiego prawa państwowego zasady, że dobro powszechne idzie przed dobrem własnem, a naród stoi nad jednostką, były rozstrzygające. Szczególne uznanie złożył rozwojowi niemieckiej nauki prawa państwowego...

Nowe przedłożenie konstytucyjne opiera się o konstytucję polską z r. 1791, której szczególnem znamieniem jest przetkanie w jedną całość prawa, obyczajowości i polityki, bo i nowe to przedłożenie pragnie dać przepisy nietylko prawne, ale także obyczajowo-moralne i polityczne zasady (ten ustęp w streszczeniu Frankf. Ztg. nr. 143/4)...

Mówca dał następnie przegląd polskiego prawa państwowego, w ciągu ostatnich 17-tu lat jego rozwoju, który w gruncie rzeczy jest zwycięską walką idei wodza (des Führergedankens), wyobrażonej w marszałku Piłsudskim, przeciw ukształtowaniom parlamentaryzmu demokratycznego...

Nowa konstytucja polska, oparta na ustawie konstytucyjnej z 26-go stycznia r. b., przedstawionej przez mówcę (Frankf. Ztg. daje tu obszerne streszczenie wytycznych, uwydatniających władzę czynnika rządowego) jest w całości zbudowana na zasadzie przewództwa (Führerprinzip)...

Prof. Cybichowski zakończył swe wywody okrzykiem (mit einem Gruss, Voelk. Beob., mit einem Heil, Frankf. Ztg.) na cześć Adolfa Hitlera i Marszałka Piłsudskiego, którzy prowadzą swe państwa silną ręką ku lepszej przyszłości.

Komis. Spraw. Rzeszy dr. Frank serdecznie podziękował polskiemu uczonemu w dziedzinie prawa państwowego i zaznaczył, że ochoczo i serdecznie współpracować gotowi jesteśmy z wszystkiemi narodami, które, jak my, wypisały na swych sztandarach dumę, cześć i wolność, oraz prosił uczonego polskiego, by przekazał prawnikom polskim pozdrowienia prawników niemieckich.

A co, czy nauka prawa, to nie piękna rzecz, a przedewszystkiem, jak bardzo właśnie naukowa!

Szybkie braterstwo z prawnikami niemieckimi, z którymi miewaliśmy, na przestrzeni wielu stuleci, pewne rozbieżności poglądów, jest rozczulające.

Gdy ustalano ostatnio, w rozmowach kierowników urzędowych biur prasowo - propagandowych obu krajów, które odbyły się w Berlinie 26. II. 34, sposoby zbliżenia, obawiali się niektórzy, że będą przeszkadzały rozbieżności pojęć, ale niesłusznie, jak świadczy prof. Cybichowskiego gromkie Heil... naukowe.

Jakby wypadł ten sam naukowy odczyt o konstytucji polskiej np. w Paryżu lub w Londynie?

Stanisław Stroński



# Na Zielone Świątki do Ziemi Św.

Liga Katolicka w Katowicach urządza w dniach od 15 do 30 maja b. r. pielgrzymkę do Ziemi św. Protektorat oraz kierownictwo duchowne objął J.E. Ks. Biskup Adamski.

Koszty uczestnictwa od Lwowa wraz z wszelkiemi opłatami paszportowemi, biletem okrętowym, utrzymaniem, zwiedzaniem, wynoszą — zależnie do kabiny na statku — od zł. 690. Zgłoszenia przyjmują oraz informacyj udzielają: Liga Katolicka w Katowicach, ul. M. Piłsudskiego 58, Francopol w Warszawie, Mazowiecka 9.

# Śledztwo w sprawie Handelsmana

## Otwarcie terenu uniwersyteckiego

Wczoraj rektor U. W., prof. Pieńkowski, wydał zarządzenie, cofające zakaz wstępu akademikom na teren uniwersytecki spowodu zawieszenia zajęć. Już od południa wpuszczani byli tylko przez bramy uniwersyteckie, po ścisłem wylegitymowaniu, akademicy, udający się do biur kwestury i sekretarjatu dla załatwienia różnych formalności.

Rektor Pieńkowski z uwagi na zbliżające się ferje wiosenne, zarządził również, by kwestura wydawała studentom zaświadczenia, upoważniające do 50 proc. zniżki na kolejach. Ulgi kolejowe wydawane będą z terminem ważności od dnia 23 marca do 8 kwietnia.

W dniu wczorajszym sędzia śledczy przy Urzędzie Śledczym, przesłuchał około 20 świadków na okoliczności, powołane przez studentów, aresztowanych w. b. tygodniu w związku z napadem na prof. Handelsmana.

# 354 na 87

## Wybory na S. G. G. W.

Wczoraj odbywały się wybory do władz Bratniej Pomocy studentów Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Do wyborów zgłoszone były 2 listy, narodowa i sanacyjna. W głosowaniu na uprawnionych 525 osób wzięło udział 451, z tego na listę narodową padło 354 głosy, a na listę sanacyjną 87 głosów. Wobec tego narodowcy otrzymali 11 mandatów, a sanatorzy 3.

Warto przypomnieć, że w kołach naukowych tejże uczelni do władz weszli wyłącznie przedstawiciele narodowców, gdyż sanatorzy byli zbyt słabi, aby wystawiać własną listę.

# Woźni w czarnych butach

## Okólnik ministerjalny do sądów

Min. Sprawiedliwości zaleciło poszczególnym okręgom sądowym zwrócenie uwagi na ubiory urzędników. W związku z tem prezydja Sądów Okręgowych wydały okólnik, regulujący m. in. sprawę ubioru woźnych. Okólnik zwraca uwagę, by ze względów reprezentacyjnych woźni nosili nowe ubrania i, rzecz charakterystyczna, porusza nawet sprawę obuwia woźnych. Władze sądowe zalecają noszenie woźnym tylko czarnych butów do służbowych ubrań.

# Rodzice chrzestni

## p. Lewkowicza z Golubia

Pokątny doradca w Golubiu Lewkowicz, chcąc umocnić swą pozycję, postanowił ochrzcić się. W postanowieniu tem wspierali Lewkowicza jego przyjaciele sanatorzy.

Proboszcz z Golubia, który znał sprawki Lewkowicza, poświadczył, że zamierza on jedynie dla interesu, a nie z pobudek ideowych, zmienić wyznanie i odmówił przyjęcia go na łono kościoła katolickiego. Lewkowicz i jego przyjaciele nie dali jednak za wygraną i zawieźli go do księdza w Radowiskach, gdzie dokonano chrztu.

Lewkowicz przebywa obecnie w więzieniu toruńskiem pod zarzutem szeregu oszustw. Podkreślić należy, że rodzicami chrzestnemi neofity byli wicestarosta wąbrzeski p. Swiniarowicz, oraz p. Szczukowa, żona wydawcy sanacyjnego „Głosu Wąbrzeskiego".

# Jakich gwarancyj wymaga Francja?

## pyta minister Simon

LONDYN, 20.3. Gdy ambasador francuski wręczył dzisiaj odpowiedź Francji na memorandum angielskie, minister Simon odczytał ją w obecności ambasadora, poczem zwrócił się z prośbą o wyjaśnienie, jakiego rodzaju gwarancyj bezpieczeństwa Francja wymaga. Minister podkreślił, iż rząd angielski pragnąłby, aby Francja dokładnie określiła, jakie rozmiary gwarancyj uzna za dostateczne. Jednocześnie Simon prosił ambasadora o udzielenie odpowiedzi na te pytania w czasie najszybszym.

Ambasador przekazał zapytania do Paryża, toteż dziś nie zwołano Komitetu Rozbrojeniowego, omówienie zaś noty odłożono aż do chwili, gdy z Paryża nadejdzie odpowiedź na powyższe zapytania. Spodziewają się tutaj, że ta odpowiedź nadejdzie najdalej w poniedziałek.

W związku z tą rozmową ambasadora francuskiego i Simonem agencja Reutera komunikuje, że przedmiotem dyskusji były zagadnienia, wynikające z poglądu francuskiego na angielski plan rozbrojeniowy.

PARYŻ, 21.3. (PAT). „Petit Parisien" pisze, iż rząd angielski, po dojściu do przekonania, że francuskie stanowisko nie ulegnie zmianie, zdecydował zwrócić się do rządu francuskiego o sprecyzowanie żądań w sprawie gwarancyj.

Foreign Office zrozumiał — pisze dziennik — iż rząd francuski ustąpi tylko wtedy, jeżeli konwencja zawierać będzie określone zobowiązania co do natychmiastowej wspólnej akcji przeciwko temu, kto konwencję taką naruszył.

Od tego przekonania do zwrócenia się do rządu francuskiego z zapytaniem, jakie zarządzenia mogłyby dać zadowolenie Francji, był tylko jeden krok. Krok ten zrobiono dzisiaj rano. Półoficjalna wiadomość z Londynu podkreśla, że rokowania będą kontynuowane na drodze dyplomatycznej zarówno co do samego zagadnienia bezpieczeństwa, jak i kroków rozbrojeniowych, jakie Francja mogłaby natychmiast przedsięwziąć w razie udzielenia jej zadawalającej gwarancyj.



# Wyznawcy „kościoła narodowego"

## atakują policję

**(Kor. wł. ABC)**

KOWEL. Do gorszących zajść o charakterze religijnym doszło w tych dniach we wsi Osa, na terenie pow. kowelskiego.

Duchowny „kościoła narodowego", Krawczuk, przystąpił na własną rękę do budowy kaplicy dla swych wiernych, nie wnosząc ani o zezwolenie władz, ani o zatwierdzenie planów budowy. Wszelkie upomnienia władz o zaniechanie budowy nie odniosły żadnego skutku, wobec czego wydano nakaz przymusowej rozbiórki.

Kiedy wynajęci robotnicy przystąpili pod osłoną władzy policyjnej do rozbiórki, powstało w wiosce zamieszanie. Duchowny Krawczuk zbuntował składający się z około 200 osób tłum i ruszył na jego czele przeciwko policji. Mimo, iż postawa tłumu była bardzo agresywna, do zaburzeń poważniejszych nie doszło, a tłum policja rozpędziła. Krawczuka oraz 3 innych głównych podżegaczy aresztowano i odstawiono do dyspozycji władz sądowych w Kowlu.

# Sanacja walczy z Kościołem

## Echa listu pasterskiego w Radomiu

List Episkopatu polskiego wywołał w Radomiu wielkie wrażenie. Trafił on niezwykle mocno w bolączki współczesnego życia polskiego.

Tamtejsze organizacje prorządowe, niestety, zajęły antykatolickie stanowisko. Radomskie prorządowe pismo zamieściło powieść, w której pełno jest bluźnierstw, przyjmuje komunikaty koła wolnomyślicieli, wzywa do ofiar na poradnie świadomego macierzyństwa. Na skutek tych wezwań przedstawiciele administracji i szkolnictwa płacili składki i wzywali innych do płacenia na rzecz potępionej przez księży biskupów instytucji.

Prezesem BB. był, a obecnie wiceprezesem jest, odstępca od Kościoła katolickiego. Generalnym mówcą na zebraniach jest również odstępca od Kościoła katolickiego, który swego czasu posunął się w swej gorliwości aż do usuwania młodzieży z kościoła, kiedy przyszła na nabożeństwo.

Nie atakując Episkopatu, tutejsze pismo prorządowe rzuciło się na radomskiego proboszcza, że ten odczytał i skomentował list polskiego Episkopatu. Uznano to za partyjne wystąpienie „endeckie", mimo że proboszcz ten nigdy do Stronnictwa Narodowego nie należał i nie należy, a nawet przemawiając przy poświęceniu robót na kolei Radom — Warszawa — dał wyraz swej życzliwości dla poczynań rządu.

Działacze i ich organizacje prorządowe w Radomiu pchają jakgdyby celowo katolików w szeregi ugrupowań opozycyjnych. Natomiast jednoczą czynniki wolnomyślicielskie i wogóle wrogo nastawione do Kościoła katolickiego. W walce z katolicką rodziną łączą się nawet z socjalistami i na łamach miejscowego pisma socjalistycznego ogłaszają składki na poradnię świadomego macierzyństwa. Zwrócenie im uwagi duszpasterskiej uważają za wystąpienie polityczno-partyjne.

# Napad strzelca

## na odczyt S.M.P.

W Niestępowie na Kaszubach Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej zorganizowało w dniu 18 b. m. wspólną adorację Przenajświętszego Sakramentu, poczem odbył się referat ks. Olszewskiego o znaczeniu obrzędów wielkopostnych. W czasie referatu członek miejscowego Strzelca, nauczyciel Podjaski, kilkakrotnie usiłował wywołać zaburzenia, poczem usunięty z sali, powrócił wraz z kapralem straży granicznej i zaczął się awanturować. Pobił jednego z członków SMP. do krwi. Wynikła panika, a kobiety zaczęły wyskakiwać oknem. Wśród najgorszych wymysłów pod adresem księdza nauczyciel oświadczył: „Stowarzyszenia Młodzieży rozwiążem, rozbijem, zgnieciem i wystrzelamy do nogi, a księdza położymy trupem na miejscu".

Powyższe zajście wywołało w całej okolicy ogromne wrażenie, tembardziej, że napastnicy nie byli pijani i działali w pełni świadomości.

## O tegoroczny program

# Święta Huculszczyzny

Z inicjatywy Tow. przyjaciół Huculszczyzny, w sobotę, 24 b.m., odbędzie się w Stanisławowie, w sali konferencyjnej dyrekcji kolejowej, posiedzenie, z udziałem przedstawicieli władz administr., wojskowych i kolejowych oraz sfer turystycznych, dla omówienia programu tegorocznych imprez w sezonie letnim na Huculszczyźnie, ich koordynacji, progr. Święta Huculszczyzny etc. Pozatem uzgodniony będzie program tegorocznych inwestycyj turystycznych na Czarnohorze i w Beskidach Huculskich.

Ponieważ w niedługim czasie ma się rozpocząć budowa czterech nowych schronisk turystycznych w paśmie Czarnohory, które mają stawiać: Harcerski klub narciarski z Warszawy, Akademicki związek sportowy z Warszawy, Karpackie Tow. narciarzy ze Lwowa i oddział czarnohorski P.T.T. w Kołomyi, na konferencji będą uzgodnione miejsca, na których mają stanąć te schroniska w taki sposób, aby nie stały one zbyt blisko siebie, ale conajmniej w odległości kilku godzin drogi jedno od drugiego.

# Sprawy posłów

## ludowych

W związku z wydaniem przez Sejm posłów ludowych, Piroga i Kocienika, prokuratury kielecka i lubelska wytoczą wymienionym posłom sprawy sądowe za przemówienia wyborcze. Z tych bowiem powodów Sejm na żądanie prokuratur prowincjonalnych wydał posłów ludowych.

# Rokowania handlowe

## z Anglją

Jak się dowiaduje agencja PID, wobec zakończenia wstępnych rozmów pomiędzy przedstawicielami przemysłu angielskiego i polskiego na temat wymiany towarowej, podjęte będą w najbliższym czasie oficjalne rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego pomiędzy Polską a Wielką Brytanją. Rokowania te nawiązane będą zaraz po świętach Wielkienocy.

## Wiosna w pełni
# Lody na Wileńszczyźnie ruszyły
## Pierwszy ulewny deszcz we Lwowie

Wiosna w całej pełni. Nietylko kalendarzowa. Dnie są piękne, choć jeszcze chłodne. Rzeki w całej Polsce już ruszyły. W Małopolsce spadły obfite deszcze. W Wileńszczyźnie rzeki gwałtownie przybierają.

WILNO, 21.3 (tel. wł.). W ciągu dnia wczorajszego, na skutek ruszenia wszystkich rzek na Wileńszczyźnie, Wilja gwałtownie przybrała. O godz. 8 wiecz. poziom wody na Wilji wynosił 5 m. 20 cm., czyli już 2 m. 83 cm. ponad stan normalny. Po godz. 8 przybór wody ustał. W ciągu doby woda podniosła się o 20 cm.

Na Wilji zatory koło Michalinek, Niemieńczyna, oraz Wełek zostały usunięte, przez oddziały wojska.

Trzeba zaznaczyć, że niebezpieczeństwo zalania niżej położonych domów mieszkalnych przy ul. Antokolskiej w Wilnie mogłoby nastąpić, gdyby woda przybrała jeszcze o kilkadziesiąt centymetrów.

WILNO, 21.3. Donoszą, iż na terenie powiatów Wileńszczyzny ruszyły wszystkie rzeki. Lód spływa powoli, nie powodując nigdzie większych zatorów. Na terenie powiatu oszmiańskiego, wileńsko-trockiego i święciańskiego, według meldunków, ruszenie lodów na rzekach nie zagraża niebezpieczeństwu i powodzi nie należy w żadnej z tych miejscowości oczekiwać.

Niemen ruszył na całej swej przestrzeni.

Z Dzisny donoszą, iż ruszenie Dźwiny na całej przestrzeni spodziewane jest około 25 b. m. Przygotowania do akcji przeciwpowodziowej są poczynione.

WILNO, 21.3. Z Wilejki donoszą, iż koło Kamienia, podczas ruszania lodów na Wilji, została porwana silnym prądem rzeki łódź rybacka, w której znajdowali się 56-letni Kazimierz Matwiejew i 42-letni Jan Szuszkiewicz. Szuszkiewicz zdołał uratować się i na większej krze dobić do brzegu. Matwiejew natomiast, wywrócony z łodzią, znalazł śmierć w nurtach rzeki.

LWÓW, 21.3. Pierwszy wiosenny deszcz ulewny, który padał wczoraj we Lwowie przez kilka godzin wieczornych, wyrządził mnóstwo spustoszeń i spowodował interwencję straży pożarnej oraz pogotowia kanałowego. Szereg ulic, niżej położonych, zostało zalanych wodą.

W szczególności straż interwenjowała przy ul. Sakramentek 16, gdzie woda zalała kotłownię centralnego ogrzewania w wysokości 25 cm. na ul. Wuleckiej, gdzie woda wystąpiła na wysokość 1 mtr., na ul. Lwowskiej 22, w Kleparowie, ul. Lenartowicza itd. Akcja straży pożarnej i pogotowia kanałowego trwała do północy.

# Obrońca Gorgonowej
## zajmie się losem Kropelki

Wczoraj w nocy przejeżdżała przez Warszawę urodzona w więzieniu córka Gorgonowej, Kropelka.

Ponieważ Kropelka ukończyła już półtora roku, minął termin, do którego mogła przebywać w żłobku dziecinnym w Fordonie. Wobec tego naczelnik więzienia, Rynkiewicz, za pośrednictwem starostwa Warszawa - Północ, zwracał się kilkakrotnie do Henryka Zaremby, czy zechce przyjąć dziecko do siebie na wychowanie, gdyż Gorgonowa wskazała Zarembę, jako ojca Kropelki. Zaremba jednak nie stawił się, gdyż wyjechał z Warszawy. Już miano wytoczyć mu proces o alimenty, gdy tymczasem okazało się, że Gorgonową interesuje się jej główny obrońca, adw. Axer ze Lwowa.

Adw. Axer korespondował z Gorgonową, wysyłał jej pieniądze i paczki z żywnością, a obecnie, po uzyskaniu zewolenia od władz więziennych i zgody Gorgonowej, wysłał do Fordonu swoją sekretarkę, aby odebrać dziecko i samemu zająć się jego wychowaniem. Dziecko zostało przewiezione do Lwowa, gdzie przez krótki czas pozostanie w mieszkaniu adw. Axera, który odda je na swój koszt do internatu wychowawczego.

Swego czasu Gorgonowa zwracała się do przełożonej Marjawitek w Płocku o przyjęcie dziecka na wychowanie. Przełożona Marjawitek zażądała jednak wówczas zapłaty i to, jak na możności finansowe Gorgonowej, wygórowanej, nie zważając na to, że Gorgonowa swego czasu przez kilka tygodni przebywała w klasztorze Marjawitek i była w dobrych stosunkach z przełożoną.

Jak się dowiadujemy, adw. Axer wystąpił już przeciwko Zarembie na drogę sądową o alimenty

# Zamach dynamitowy
## na stow. syjonistyczne „Jordanja"

SOSNOWIEC, 21. 3. Wczoraj w nocy dokonano zamachu dynamitowego na lokal stowarzyszenia syjonistycznego „Jordanja".

Silną detonację podczas eksplozji odczuli 19 b. m. około północy mieszkańcy jednego z domów przy ul. Jasnej. Wślad za detonacją z jednego z lokali wypadły okna i drzwi. Zaalarmowana wypadkiem policja przybyła na miejsce i stwierdziła, że nieznany narazie sprawca podłożył pod lokal Stow. syjonistycznego „Jordanja", mieszczący się w tym domu, materjał wybuchowy, który zdemolował lokal.

Straty wynoszą kilkaset złotych. Policja prowadzi dochodzenia.

# Uśmierzenie zbuntowanych więźniów
## przy pomocy gazów łzawiących

BYDGOSZCZ. 21. 3. —W Grzybnie, u gospodarza Makowskiego, przyłapano na gorącym uczynku złodziei. Wywiązała się bójka; jednego ze złodziejów raniono, drugiego zabito.

Policja przeprowadziła śledztwo, w wyniku którego aresztowała i osadziła w więzieniu w Chełmnie sprawców zabójstwa Kwiatkowskiego i Walczyka. Gdy cbu wieśniaków zamknięto w celi, doszło tam do bójki, w czasie której Kwiatkowskiego i Walczyka ciężko pobito. Straż więzienna wezwała na pomoc policję i zajście zlikwidowała. Najbardziej awanturującym się więźniom nałożono kajdany, ale jeden z nich, Wiśniewski, zatarasował drzwi do cel, tak, że siłą trzeba je było wyłamać a Wiśniewskiego policja musiała odurzyć gazami łzawiącemi.

# Kronika Kaliska

### POŚWIĘCENIE KAPLICY

W domu kolejowym przy ul. Dworcowej, ks. prał. Janowski dokonał w dniu 18 b. m. poświęcenia kaplicy pod wezwaniem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy.

### ZEBRANIE ZW. PAŃ DOMU

W dniu 21 b. m., o godz. 5 popoł., w lokalu Banku Ziemi Kaliskiej, odbędzie się miesięczne zebranie Związku Pań Domu z następującym porządkiem dziennym: Zagajenie i odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania, referat dr. Kasperowiczowej: p. t. Wiek przejściowy u kobiet, sprawozdanie ze zjazdu Zw. Pań Domu w Poznaniu, pokaz racjonalnego mycia (p. Cordé), wolne wnioski.

### ZMIANY W WOJSKU

Następujący oficerowie z 29 p. S. K. zostali przeniesieni: p. mjr. Stebnowski do Kościerzyna, p. mjr. Maresz do Będzina, p. por. S. Zieliński do KOP-u, p. por. J. Mizerski do Krakowa i p. por. Schmidt do Grodna.

### Z SĄDOWNICTWA

Nowomianowany prezes Sądu Okręgowego w Kaliszu, p. Komar, objął już urzędowanie.

### RECITAL SKRZYPCOWY PROF. HILLA

W sobotę, 24 b. m., o godz. 8.30 wiecz., w sali T-wa Muzycznego odbędzie się drugi recital skrzypcowy prof. Hilla.

### CO GRAJĄ W KINACH

Miraż wyświetla film p. t. „Król królów".

Słońce: obraz polskiej produkcji p. t. „Pieśniarz Warszawy".

Oaza: obraz p. t. „Dziwolągi".

## Z kraju

**SOSNOWIEC.**

**Czy dojdzie do strajku tramwajów?** Wczoraj w Inspektoracie Pracy odbyła się trzecia skolei konferencja, na której omawiany był zatarg między zarządem tramwajów a pracownikami. Zarząd tramwajów wysunął tym razem 12-procentową obniżkę płac, a pracownicy godzą się tylko na 5 i pół procent. Ponieważ obie strony mocno stały przy swojem, konferencja nie dała żadnych rezultatów. Wśród pracowników zaczynają już krążyć pogłoski o strajku, narazie demonstracyjnym.

**KRÓLEWSKA HUTA.**

**Szpiegostwo.** Sąd Okręgowy skazał Bernarda Mikołajczyka na 8 lat więzienia za uprawianie szpiegostwa na rzecz jednego z ościennych państw, oraz Giertrudę Rydzakową na 5 lat więzienia. Oboje oskarżeni pozbawieni zostali na przeciąg 5 lat honorowych praw obywatelskich.

# Sport

## Walki w Cyrku

Sensacja wczorajszych zapasów była porażka Leskinowicza, który po onegdajszem zwycięstwie nad Sztekkerem uległ tym razem w decydującem spotkaniu z Equatorem (w 31-tej min.), nie mogąc się wydobyć z podwójnego Nelsona, w którym Włoch trzymał go przez 4 minuty.

Zacięta walka Sztekker—Krummel pozostała nierozstrzygnięta, podobnie jak spotkanie Czarnej Maski z Leuschkem, odbywające się z taką zapamiętałością, że raz Czarna Maska rozłożył przeciwnika na stole sędziowskim, a potem znowu został przezeń wypchnięty pod tenże stół.

Szeroki rozmach nie był cechą tego tylko spotkania, gdyż w walce wolnoamerykańskiej Kazimierczuka z Szabo, Węgier (który opierał się tylko 4 minuty) znalazł się w pewnym momencie w loży.

Krauser w spotkaniu z Gomolą odniósł jeszcze jedno zwycięstwo (ma ich już siedem, a żadnej dotąd porażki) w 15-tej minucie, kluczem.

Dziś walczą: Szczerbiński — Leuschke, Gromow — Raago (decydująca), Szabo — Ali Ben Abidu (decydująca), „Czarna maska" — Equatore, Kazimierczuk — Sztekker walka w stylu wolno-amerykańskim aż do rezultatu.

## Boks

### MECZ BOKSERSKI POLSKA—WĘGRY NIE DOJDZIE DO SKUTKU?

Polski Związek Bokserski nie zgłosił swoich zawodników do mistrzostw Europy, domagając się poprzednio wyjaśnień od Zw. Węgierskiego w sprawie oddania organizacji zawodów w ręce zawodowego menażera. Gdyby start naszych bokserów na mistrzostwach Europy nie doszedł do skutku, odwołany zostanie również projektowany na 18 maja międzypaństwowy mecz Węgry — Polska.

Sprawa meczu z Austrją nie została jeszcze zdecydowana.

## Strzelanie

### DRUGI DZIEŃ KOBIECYCH ZAWODÓW STRZELECKICH

W drugim dniu centralnych kobiecych zawodów strzeleckich osiągnięto następujące wyniki:

W strzelaniu o nagrodę marsz. Piłsudskiego b. z. b. 12—1 Kobiecy Klub Strzelecki Warszawa 1856 pkt. Indywidualnie wygrała Woźniakówna (K. K. S.) 382 pkt.

Strzelanie b. z. szkolny 9 zwyciężyły w grupie pierwszej Stwistakówna (K. K. S.) 277 pkt., w drugiej Kawalerska (O. P. K. Kołomyja) 243 pkt., w trzeciej grupie Urbańska (O. P. K. Leszno) 252.

Strzelanie b. d. 3—1 Ziółkowska (K. K. S.) 214.

Strzelanie b. z. szkolny 19—1 (O. P. K. Radom) 1887 pkt.

Strzelanie b. z. kraj. 6 — w pierwszej grupie wygrał K. K. S. Warszawa 938, w drugiej grupie K. K. S. Kielce 856, w trzeciej O. P. K. Radom 869 pkt.

## Piłka nożna

### SŁABY WYNIK WARSZAWSKIEJ POLONII W ŁODZI

Wczoraj w Łodzi w ramach uroczystości imieninowych rozegrany został mecz piłkarski między Warszawską Polonią a miejscowym W. K. S.

Mecz był nierozstrzygnięty 5:5.

### KOMPLIKACJE Z WYJAZDEM ŚLĄSKICH PIŁKARZY DO CZECHOSŁOWACJI

Spowodu wyznaczenia międzypaństwowego meczu Czechosłowacja—Polska na dzień 15 kwietnia w Pradze, czeska Federacja Piłkarska postanowiła przesunąć termin zawodów o mistrzostwo Ligi już na 8-go kwietnia. Z tego powodu projektowane spotkanie międzyokręgowe Morawy — Górny Śląsk nie dojdzie do skutku w dniu 7 kwietnia, gdyż barw Moraw broni prawie in corpore drużyna Zidenic, która w terminie tym jest mistrzostwami bardzo zaabsorbowana. Obecnie Morawska Zupa Piłkarska ustala w porozumieniu z wschodnio - czeską Zupą Piłkarską nowy termin gościny Polaków.

### POGOŃ LWOWSKA ZAPROSZONA DO FRANCJI

Zawodowy mistrz piłkarski Francji, SC Olympique Lillois, zawarł z Pogonią Lwowską umowę na rozegranie meczu, który odbędzie się w Lille, w czasie trwania turnieju drużyny polskiej w dniach 5 — 13 maja b. r.

## Narciarstwo

### NARCIARSKIE MISTRZOSTWA EUROPY W BAŃSKIEJ BYSTRZYCY

Kongres F. I. S. w Soleftea powierzył organizację przyszłorocznych mistrzostw narciarskich Czechosłowacji. Teren zawodów ma być ustalony do dnia 31 marca. W Czechosłowacji rozpoczęła się w związku z tem gorąca walka kilku narciarskich ośrodków i uzdrowisk, które ze względów reklamowych chciałyby mieć mistrzostwa u siebie. Ubiegają się o to zwłaszcza Bańska Bystrzyca, Biała w Beskidach, Jańskie Łaźne, Harrachów, Szpindlerowy Młyn i Wysokie Tatry. Największe szanse ma Bańska Bystrzyca, która zorganizowała niedawno narciarskie mistrzostwa w Czechosłowacji i organizacyjnie zdała egzamin celująco.

## Tenis

### SENSACYJNY MECZ TENISOWY JĘDRZEJOWSKA — JACOBS

W końcu kwietnia odbędą się w Pradze czeskiej międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Czechosłowacji. W zawodach weźmie udział amerykanka Hellen Jacobs, najlepsza tenisistka świata ostatniego roku. Jej jedyną poważną przeciwniczką w turnieju będzie Jadwiga Jędrzejowska, która również weźmie udział w mistrzostwach. W Pradze więc dojdzie do sensacyjnego rewanżowego spotkania Jacobs - Jędrzejowska. Pierwszy mecz w Wiedniu — jak wiadomo — zakończył sie zwycięstwem Amerykanki.

# Hackenkreutz czy swastyka?
## Nieco o temperamencie żydów chrzanowskich

Do jakiego stopnia posuwa się zajadłość żydowska przeciwko wszystkiemu, co ma jakikolwiek związek z Hitlerem i hitleryzmem, dowodzi zajście, które pół roku temu rozegrało się w Chrzanowie, a od tego czasu przechodzi różne fazy w sądach i nie w sądach.

Jeden z urzędników krakowskiego Urzędu Miar i Wag, p. St. Bigo, przyjechał na trzy tygodnie służbowo do tegoż urzędu w Chrzanowie. W pokoju, który do godz. 3-ej pp. był urzędowym lokalem, a przez pozostałą część doby mieszkaniem p. Bigo i jego dwóch towarzyszy, p. Bigo zasłonił okno jakimś starym afiszem, na którym od wewnętrznej strony wymalował swastykę, poczem wyszedł na obiad do jednej z restauracyj.

Gdy wrócił, zastał już na ulicy przed domem tłum chrzanowskich żydów, podminowany oburzeniem na taką propagandę hitleryzmu i to z okna pokoju urzędowego. W wyniku dziwnej logiki Starostwa Chrzanowskiego, p. Bigo został skazany na 100 zł. grzywny, a Sąd Okręgowy wyrok ten zatwierdził, kwalifikując postępek jako przekroczenie paragrafu 28 U. K., t. zn. zakłócenie spokoju publicznego, obniżając wszakże karę na 20 zł.

Żydki nie przestały się awanturować i w rezultacie p. Bigo został przeniesiony z Krakowa do Przemyśla. Poniósł wskutek tego znaczne straty, gdyż w Krakowie mógł za 150 zł. utrzymać się i nawet prowadzić studja, mieszkając przy rodzinie, a w Przemyślu ani studjów prowadzić nie mógł, ani utrzymać się za tak mizerną płacę. Wobec tego Bigo zaapelował i sprawa ta w najbliższych dniach znajdzie się na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

Zaznaczyć tu należy, że p. Bigo namalował nie Hackenkreutz hitlerowski, ale swastykę, której używają pułki podhalańskie, towarzystwo tatrzańskie, a jest ona nawet wyryta na kamieniu oznaczającym miejsce, gdzie poniósł śmierć w Tatrach ś. p. Karłowicz. W fakcie samym niema i nie może być cech przestępstwa, a całą awanturę żydzi wywołali dlatego, że komisja, przeprowadzając kontrolę miar i wag wśród kupców żydowskich, działała z właściwą surowością. Jeśli było zakłócenie spokoju publicznego, to winnym tego jest nie p. Bigo, ale ten starozakonny, który narobił fałszywego alarmu o Hackenkreutzu.

## Browar wartości 150.000 zł.
# Sprzedano za 5.000 zł.

KRAKÓW, 21. 3. — Na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym zasiedli Chjel Rajch i Szymon Hirsz Storch, właściciele fabryki latarń i wyrobów metalowych. W r. 1931 fabryka przestała wypłacać swe zobowiązania i jednocześnie wystąpiła do sądu o zawieszenie wypłat. Ostatecznie jednak doszło do likwidacji przedsiębiorstwa i wyznaczony został termin licytacji nieruchomości.

W licytacji tej, dzięki zakulisowym machinacjom, wzięła udział prawie wyłącznie rodzina oskarżonych, zakupując za 5000 zł. browar, wartości 150.000 zl. Na drugi dzień powstała nowa firma pod piękną nazwą „Mewa". Kiedy władze zorjentowały się, że licytacja przeprowadzona była fikcyjnie, unieważniły sprzedaż, a przeciwko oszustom wszczęto dochodzenia. Dla uniemożliwienia zebrania materjału dowodowego, oskarżeni nie zawahali się sfałszować księgi handlowe.

Afera ta jest obecnie przedmiotem rozważań w sądzie, przed którym oskarżeni nie przyznają się do winy, zrzucając jeden na drugiego całą odpowiedzialność. Rozprawa trwa.

# Echa buntu na „Polonji"
## 19 oskarżonych skazano na grzywny

GDYNIA, 21. 3. Wczoraj zakończony został proces o bunt marynarzy na statku „Polonja". Cały przewód poświęcony był głównie ustaleniu stosunków panujących na pokładzie „Polonji", gdyż oskarżeni jednomyślnie twierdzili, że drugi mechanik Hofman używał teroru, zmuszając marynarzy do wykonywania obowiązków. Marynarze twierdzili również, iż Hofman był stale pijany i często na tem tle wybuchały między załogą a mechanikiem zatargi.

Następnie rzeczoznawca, kpt. Borkowski, udzielił sądowi dłuższych wyjaśnień z punktu widzenia etyki żeglarskiej i zwyczajowego prawa morskiego. W końcu kpt. Borkowski oświadczył, że chociaż oskarżeni postąpili karygodnie, prosi jednak sąd o łagodny wymiar kary. Przemówienie rzeczoznawcy nacechowane było wielką bezstronnością, toteż wywarło duże wrażenie.

Po przemówieniach stron sąd ogłosił wyrok, mocą którego 19 oskarżonych skazał na grzywnę po 100 zł. oraz na zapłacenie kosztów sądowych, rozłożonych po 10 zł. na osobę. Po ogłoszeniu wyroku oskarżeni zgotowali kapitanowi Borkowskiemu żywiołową owację.

# Nietakt sierżanta
## i uniewinnienie inżynierowej

LWÓW, 21. 3. — Inżynierowa W., żona przemysłowca W. Krystynopolu, oskarżona została o obrazę sierżanta K. Inżynierowa w towarzystwie lekarza z Warszawy i przyjaciółki udała się do parku hr. Wiśniewskiego po zakup owoców, nie wiedząc o tem, że zakwaterowano tam wojsko. Wartownik, stojący przy bramie, nie bronił im wejścia, jednak gdy już towarzystwo znalazło się za bramą, zaczepił ich sierżant K., domagając się opuszczenia parku, Inżynierowa odmówiła, a następnie w odpowiedzi na nietaktowne zachowanie się sierżanta, obsypała go stekiem obraźliwych epitetów.

Przed Sądem Grodzkim w Sokalu inżynierowa W. tłumaczyła się, iż sierżant, objąwszy ją wpół uczynił jej nieprzyzwoitą propozycję. Oskarżona była wówczas w stanie odmiennym i bardzo zdenerwowana, użyła ostrych epitetów pod adresem wojskowego. W tym stanie rzeczy sąd uniewinnił inżynierową, uznając, iż działała ona w obronie koniecznej. Prokurator apelował i sprawa znalazła się przed Sądem Apelacyjnym we Lwowie, który również uniewinnił inżynierową W.

# Kronika sądowa

## Strzały w hotelu

WARSZAWA. — Jak już wczoraj donosiliśmy, na wokandzie Sądu Okręgowego znalazła się sprawa Edwarda Piotrowskiego, sprawcy strzałów do hr. Smorczewskiego w hotelu „Europejskim". Wobec niestawiennictwa się żony zmarłego hrabiego, sąd postanowił rozprawę odroczyć. W ten sposób spadł z wokandy sądowej po raz szósty.

## Proces o trójkątne serki

WARSZAWA. — Od kilku lat istnieje pod Gdańskiem firma niemiecka „Ludwig Krieg", produkująca serki ementhalerowskie w kształcie trójkąta, zaopatrzone w znak fabryczny z wizerunkiem Wilhelma Tella. Po pewnym czasie serki ementhalerowskie zaczął produkować na Pomorzu, w Golubiu, Samuel Czarnobroda. Krieg wystąpił do sądu, oskarżając Czarnobrodę o nieuczciwą konkurencję.

Pierwszy proces odbył się w Toruniu, gdzie Czarnobroda został jednak uniewinniony. Firma Krieg postanowiła działać dalej i wobec tego, że serki pomorskie były również sprzedawane w Warszawie, wytoczyła im tutaj proces. Eksperci powołani przez Urząd Patentowy orzekli, iż znak towarowy Czarnobrody zawiera naśladownictwo wyrobów gdańskich, wobec czego, Sąd Okręgowy skazał Czarnobrodę na 1000 zł. grzywny. Na skutek apelacji sprawa rozważana była przez Sąd Apelacyjny, który wyrok skazujący uchylił, uniewinniając Czarnobrodę.

## Bojkot księgarń żydowskich

WARSZAWA. — W Sądzie Grodzkim, przy ul. Kruczej, toczyła się dalsza serja spraw, wynikłych na tle bojkotu księgarń żydowskich przy ul. Świętokrzyskiej w sierpniu r. ub. Pod zarzutem zakłócenia spokoju publicznego stanęli przed sądem pp. Leon Stojanowski, Kazimierz Kowalski, Henryk Skoniecki, Czesław Starzyński i Narcyz Brzeziński. W drodze administracyjnej Starostwo Grodzkie skazało zatrzymanych na karę od tygodnia do miesiąca aresztu. Wszyscy wnieśli odwołania do Sądu Okręgowego, który sprawę przekazał do ponownego śledztwa i rozpatrzenia przez Sąd Grodzki.

W wyniku rozprawy, sąd skazał p. Stojanowskiego i Starzyńskiego na 2 tygodnie aresztu, z zawieszeniem wykonania kary, oraz na uiszczenie 50 zł. grzywny. P. Kowalski został uniewinniony. Sprawę p. Brzezińskiego wyłączono, spowodu niedoręczenia mu wezwania.

# Mrzonki o europejskiej unji celnej
## jeszcze się ludziom nie znudziły

W Stowarzyszeniu Polskich Dziennikarzy i Publicystów Gospodarczych odbyło się zebranie dyskusyjne, na którem dr. Franciszek Eidlitz, dyrektor Związku Przemysłu Austrjackiego, wygłosił ciekawy referat p. t. „Nowe drogi polityki handlowej“.

Referent stwierdził na wstępie, że polityka handlowa przeważnej części państw po wojnie była jednym z tych czynników, które przyczyniły się do wzrostu i pogłębienia kryzysu gospodarczego. W pierwszych latach powojennych zdawało się, że wracamy zwolna do okresu wolnego handlu. Niedoceniano ogromnych politycznych i gospodarczych przemian strukturalnych, które pociągnęła za sobą wojna światowa i okres powojenny i nie wyciągnięto stąd właściwego wniosku,

**że powrót do metod przedwojennych w dziedzinie polityki handlowej będzie niemożliwy.**

Trudno ustalić związek przyczynowy, a mianowicie, czy kryzys światowy wywołał ograniczenia handlowe, a tem samem cofnięcie się gospodarki światowej, czy odwrotnie, ograniczenia handlowe, a co zatem idzie, cofnięcie się wymiany towarowej w świecie, zaostrzyły kryzys.

W każdym razie z zaostrzeniem się kryzysu światowego

**wzrosła niechęć przeciw polityczno - handlowemu systemowi przedwojennemu,**

opartemu na największem uprzywilejowaniu, przeciw systemowi, który już przed wojną wykazywał duże luki i braki i już wtedy uchodził za przeżytek.

Fala protekcjonizmu, która zalała świat cały i ogromny w konsekwencji łańcuch zarządzeń, odcinających jedne rynki od drugich, jak zakazy przywozu, system zezwoleń, kontyngenty przywozowe, kompensacje, umowy clearingowe, ograniczenia dewizowe i moratorja transferowe — wpłynęły niszcząco na dalszy rozwój handlu światowego, który

**skurczył się w ciągu ostatnich czterech lat do 34 proc. obrotów z r. 1929.**

Powstaje więc pytanie, na jakie drogi ma wejść polityka handlowa, ażeby przywrócić znowu utraconą równowagę.

Wysuwana koncepcja bloku państw naddunajskich nie stanowi zadowalającego rozwiązania już chociażby z tego powodu, że 5 krajów naddunajskich może wchłonąć zaledwie 1/4 swojej nadwyżki eksportowej, dla 3/4 nadwyżki swojej produkcji, jednak kraje te

**skazane są na inne państwa,**

a więc na zasadę największego uprzywilejowania, nie mówiąc już o tem, że preferencje pomiędzy krajami naddunajskiemi byłyby możliwe tylko za zezwoleniem krajów, korzystających z największego uprzywilejowania, co napotkałoby na bardzo poważne trudności.

Referent wysuwa pogląd, że bez porozumienia w dziedzinie produkcji zarówno przemysłowej, jak i rolniczej, nie może być mowy o możliwości zainicjowania nowej polityki handlowej.

**Musi się wreszcie skończyć z bezplanowością produkcji,**

chociaż oczywiście samo uregulowanie produkcji nie będzie w stanie opanować kryzysu. Regulacja produkcji może być jedynie skuteczną, jeżeli równolegle z nią pójdą zarządzenia natury walutowej.

Opierając się na powyższem założeniu, referent rozwija szeroko system kontynentalno - europejskiej unji celnej, dający skuteczną możliwość ochrony polityczno-celnej europejskich krajów rolniczych przed ich zamorskimi konkurentami, nie odbierając możliwości wejścia w stosunki handlowo - polityczne z państwami pozaeuropejskiemi i udzielania im ułatwień przywozu ich wytworów wzamian za ulgi celne, udzielane przez nie. Naszem zdaniem jest to zupełna fikcja, zresztą szkodliwa dla interesów Polski.

Omawiając przy tej sposobności związaną z tym systemem taryfę celną, referent stwierdza, że należałoby ją rozbudować jako taryfę 4-kolumnową, rozpadającą się na 4 taryfy, autonomiczną, traktatową, preferencyjną i taryfę, mającą zastosowanie tylko w odniesieniu do państw, leżących poza obszarem europejskim, którą nazwalibyśmy „taryfą europejską“.

Zdaniem referenta, tylko kontynentalno - europejska unja celna stanowi zupełne i trwałe rozwiązanie problemu właściwego kierunku polityki handlowej państw europejskich.

Po referacie dyr. Eidlitza rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której wzięli udział minister pełnomocny Austrji w Warszawie p. Hoffinger, dyr. Edward Rose, prezes dr. Kielski, dr. Atlas, dr. Aleksander Kielski i inni.

# Inflacja kredytowa
## w Stanach Zjednoczonych

Jak wiadomo, złożony został do Izb ustawodawczych Stanów Zjednoczonych projekt ustawy banków, zwanych pośredniczącemi, mających na celu rozprowadzanie kredytów dla przemysłu i handlu. Banki te będą pośredniczyły między bankami rezerwy federalnej a przedsiębiorstwami przemysłowemi i handlowemi.

Otrzymają one w tym celu specjalne koncesje od banków rezerwy federalnej i będą egzystowały przez ściśle określony przez Federal Reserve Board okres. Finansowanie przedsiębiorstw będzie dotyczyło zarówno kapitałów obrotowych, jak też będzie przybierało formę bezpośredniego udzielania kredytów. Roosevelt ocenia, że mniejsze przemysły będą potrzebowały 700 miljonów dolarów jako kapitału obrotowego, dzięki czemu będą mogły zatrudnić 378.000 nowych robotników i nie zwalniać z pracy już zatrudnionych 346.000.

# Ulgi celne
## dla owoców nabytych na aukcjach

W Dzienniku Ustaw ogłoszono rozporządzenie Ministra Skarbu w sprawie częściowej zmiany art. 15 rozporządzenia z dn. 11 czerwca 1920 r. o taryfie celnej.

Na podstawie omawianego rozporządzenia jabłka świeże (poz. 53) oraz pomarańcze i mandarynki (poz. 60 pkt. 3) będą opłacały opłatę tylko w wys. 5 proc. manipulacyjną od cła, cytryny zaś (poz. 60 pkt. 4) — w wysokości 2 proc. od cła, o ile nabywane są na aukcjach owocowych. Normalna opłata manipulacyjna wynosi 10 proc. od cła.

# Kontrola produkcji bawełny
## w Stanach Zjednoczonych

Projekt ustawy Bankhead, przewidujący przymusową kontrolę produkcji bawełny, przyjęty został przez Izbę Reprezentantów St. Zjedn. 251 głosami przeciw 114. Projekt ten, zaakceptowany przez Roosevelta, ogranicza produkcję bawełny w nadchodzącym roku do 10 miljonów bel i ustala taksę w wysokości 50 proc. wartości rynkowej bawełny, która będzie płacona od ilości bawełny wyprodukowanej ponad kontyngenty, na które producenci otrzymali zezwolenie.

Zaznaczyć należy, że produkcja bawełny w latach 1932 i 1933 wynosiła około 13 milj. bel, wobec 17 milj. bel w r. 1931. Ograniczenie produkcji bawełny do 10 milj. bel powinno doprowadzić do szybkiej sanacji rynku, zważywszy, że zbiór w wysokości 13 milj. bel pozwala już na lekki spadek zapasów. Inną jest rzeczą, czy zamierzane przez Roosevelta ograniczenie produkcji uda się istotnie wprowadzić w życie.

# Meble sublokatorów
## za zaległe komorne

Zasadniczy przewrót w stosunkach najmu lokali w dziedzinie odpowiedzialności za komorne wprowadzi nowy kodeks o zobowiązaniach, wchodzący w życie w połowie roku bież.

Właściciele domów uzyskają rozszerzone uprawnienia zastawu na wszystkich ruchomościach, znajdujących się w najmowanym lokalu. W ten sposób sublokatorzy również odpowiadać będą swoim dobytkiem za uiszczenie komornego narówni z lokatorami głównymi. Dotąd przy zajęciach ruchomości sublokatorzy występowali o wyłączenie, w przyszłości zaś stracą prawo prowadzenia takich procesów.

# Emeryci i urzędnicy ze Śląska
## w obronie swych praw

Delegacja Zespołu Zrzeszeń Pracowników Publicznych i Emerytów Państwowych województwa śląskiego, w osobach pp. Aleksandra Enzingera, Jana Olejarskiego i Emila Szczęsnego z Katowic, została przyjęta w dniu dzisiejszym na specjalnej audjencji przez Wiceministra Skarbu, Kozłowskiego, któremu przedstawiła swoje postulaty w obronie praw urzędników i emerytów z Górnego Śląska ustnie oraz złożyła memorjał. W dwie godziny później ta sama delegacja została przyjęta w Ministerstwie Komunikacji przez Wiceministra Bobkowskiego, któremu również przedstawiła swoje dezyderaty.

# Powolny spadek
## bezrobocia

Według danych P. U. P. P., tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy wykazuje w całym kraju na dzień 17 b. m. 400.243 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 5381. Warszawa wykazuje 31.476 bezrobotnych, których liczba w omawianym okresie zmniejszyła się o 410. W Łodzi liczba bezrobotnych wynosi 28.732, czyli o 1141 osób mniej. Na Śląsku zarejestrowano 100.290 bezrobotnych, czyli o 1618 mniej, niż w ubiegłym tygodniu.

Wobec rozpoczęcia sezonu budowlanego dziwić się należy, że spadek bezrobocia jest tak niewielki.

## Loterja państwowa przeciw
# Fabrykom czekolady

Generalna dyrekcja Loterji Państwowych wystąpiła przeciwko licznym fabrykom czekolady w Warszawie z tytułu urządzania losowań premij dla nabywców. Loterja uznała, iż praktykowany szeroko system dodawania do czekolady kuponów uprawniających w następstwie do uzyskania premji, stanowi naruszenie monopolu loteryjnego.

Wprowadzanie premij nosi charakter gry loteryjnej i wymaga specjalnego zezwolenia dyrekcji loterji. Sprawy fabryk czekoladowych skierowano do wydziału IV karno-skarbowego Sądu Okręgowego, gdzie wkrótce odbędzie się serja procesów na tem tle.

# Płace robotników
## rolnych na Kresach

W dniu dzisiejszym, t. j. 21 bm., odbędzie się w Ministerstwie Opieki Społecznej konferencja porozumiewawcza dla rozstrzygnięcia zatargu o płace robotników rolnych na Kresach Wsch. Ziemianie domagają się obniżki płac na terenie województw poleskiego i wołyńskiego o 10 proc., co spotkało się ze sprzeciwem związków zawodowych robotników rolnych, obstających przy dotrzymaniu dotychczasowej umowy zbiorowej.

# Rezygnacja
## mec. Konica

Mecenas Henryk Konic, dotychczasowy główny radca prawny Zakładów Żyrardowskich, wystosował pismo, donoszące o zrzeczeniu się radcostwa prawnego. Jak wiadomo, adw. Konic występował w procesie przed Sądem Handlowym o sekwestr, tak że jego zrzeczenie się stanowiska radcy prawnego łączą w kołach sądowych z wynikiem procesu.

### ZNÓW WĘGIEL ANGIELSKI W GDAŃSKU

W pierwszej dekadzie b. m. przywieziono do Gdańska na statku „Helder“ 1200 ton węgla angielskiego z Burntisland dla firmy gdańskiej „Sieg“ oraz statkiem „August Cords“ około 1200 ton koksu z Rotterdamu.

# Proces
## o miljonowy majątek

Min. Rolnictwa podjęło pertraktacje w sprawie przejęcia na własność państwa wielkiego majątku Lessigów w powiecie stołpeckim. Od dłuższego czasu toczy się proces między rodziną Lessigów, a skarbem państwa, gdyż Lessigowie roszczą sobie pretensje do tego majątku, datujące się jeszcze z czasów zaborczych. W dwóch instancjach proces został przez rodzinę Lessigów wygrany, ostatnio jednak Sąd Najwyższy wyrok uchylił, przekazując sprawę do rozpatrzenia Sądowi Apelacyjnemu w Lublinie. Majątek Lessigów ma 2000 hektarów i jest wart kilka miljonów złotych.

## W KILKU WIERSZACH

### BEKONY POLSKIE NA RYNKU ANGIELSKIM

W handlu detalicznym nastąpiło załamanie się konjunktury wobec wysokich cen, jakie notowano za bekony wszelkich gatunków. W związku z tem w dostawach hurtowych nastąpiło w pierwszej połowie marca r. b. znaczne obniżenie cen zarówno na rynku londyńskim, jak i manchesterskim. Sprzedaż towaru polskiego była b. utrudniona, ze względu na to, że transporty bekonów polskich były w ostatnim tygodniu znacznie większe od dostaw poprzednich.

Eksporterzy polscy winni zwrócić uwagę na niewłaściwość takich metod dostawy, które powodują silniejszy spadek cen i są wysoce niepożądane, zwłaszcza przy ogólnej słabej tendencji rynku.

Największe zapasy pozostały nierozsprzedane w zakresie gatunków tłustych wszelkiego pochodzenia. Przyczyna nie rozsprzedania towaru polskiego wynikła ze wspomnianej wyżej nieregularności dostaw.

### FABRYKACJA NICI GUMOWYCH W POLSCE

W wyniku całorocznych prób i doświadczeń, jedna z firm łódzkich rozpoczęła produkcję nici gumowych, co niewątpliwie przyczyni się w poważnym stopniu do ograniczenia importu tego artykułu, ktory dotychczas nie był wyrabiany w kraju.

### WZROST CEN W CZECHOSŁOWACJI

Według sprawozdania czechosłowackiego państwowego urzędu statystycznego, indeks cen hurtowych na dzień 1 marca r. b. wzrósł w porównaniu z dniem 1 lutego o 2,8 proc., t. j. z 645 punktów do 663. Jest to pierwszy indeks po dewaluacji korony.

Jak widać, przewidywania zwolenników dewaluacji, że ceny w Czechosłowacji nie pójdą w górę, okazały się w świetle doświadczeń pierwszych kilkunastu dni — mylne. Wzrost wskaźnika cen hurtowych o 2,8 proc. przy dewaluacji korony o 16,66 proc. świadczy oczywiście o spadku cen realnych. W danym wypadku jednak miarodajny jest wzrost cen nominalnych, uwidoczniony w powyższym wskaźniku.

## *Dziś na giełdzie*

**Waluty:** Dolar 5,29; frank francuski 34,95; frank szwajcarski 172,20; funt szterling 27,10; marka niemiecka 209,25; szyling austrjacki 97,50; korona czeska 21,30.

**Monety:** Dolar złoty 8,99; rubel złoty 4,66,5.

**Dewizy:** Berlin 209,80; Belgja 123,75; Holandja 357,60; Londyn 27,10; Nowy Jork 5,30,75; Nowy Jork kabel 5,31; Paryż 34,96; Sztokholm 139,95; Szwajcarja 171,49; Włochy 45,57; Oslo 136,20.

**Papiery procentowe:** 3 proc. Poż. Budowlana 42,10; 4 proc. Poż. Dolarowa 52,25; 4 proc. Poż. Inwestycyjna 108,75; 5 proc. Poż. Konwersyjna 60; 6 proc. Poż. Dolarowa 72,50; 8 proc. Poż. Dillonowska 82; 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 57,87; 7 proc. Poż. Dolarowa Warszawy 64; 4,5 proc. Listy Zast. Ziemskie 47; 7 pr. Listy Zast. Ziem. Dolarowe 31,75; 8 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 52.

**Akcje:** Bank Polski 79,25; Lilpop 11,75; Starachowice 10.75; Warsz. Tow. Akc. Fabr. Cukru 17,25; Ostrowiec 23,25; Modrzejów 3,60; Haberbusch 38,50.

### GIEŁDA ZBOŻOWA

Giełda zbożowa franco Warszawa za 100 kg. żyto jednolite 700 gl. 14.25—14.75; pszenica jara czerwona 21,50—22,00; pszenica jedn. 748 gl. 20.50—21.00; pszenica zbierana 737 gl. 20.00—20.50; owies jednolity 468 gl. 12.00—12.50; owies zbierany 438 gl. 11,50—12,00; jęczmień przemiałowy 632 gl. 13,50—14,00; browarny 684 gl. 15,50—16,00; groch polny z workiem 20,00—22,00; groch Wiktorja z work. 30,00—33,00; wyka 12.75—13.25; peluszka 12,75—13,25; seradela podwójnie czyszczona 9,50—10,50; łubin niebieski 8,00—8,50; łubin żółty 10,00—10,50; rzepak zimowy 46,00—49,00; rzepik zimowy 49,00—51.00; letni 49,00—51,00; siemię lniane basis 90 proc. 47,00—50,00; koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 150,00—190,00; o czyst. 97 proc. 210,00—235,00; biała surowa 60,00—70,00; o czyst. 97 proc. 80,00—100,00; mak niebieski z work. 45,00—50,00; ziemniaki jadalne 4,00—4,25; mąka pszenna luksusowa wymiał 45 proc. 34,00—38,00; mąka pszenna I gat. 65 proc. 30,00—34,00; I gat. 20 proc. po luksusowej 25,00—30,00; III gat. pośledni 17,00—23,00; mąka żytnia pytlowa I gat. 55 proc. 24,00—25,00; I gat. 65 proc. 23,00—24,00; mąka żytnia sitkowa II gat. po 55 proc. 17.00—18,00; mąka żytnia razowa 95 proc. 18.00—19,00; mąka żytnia poślednia 12,00—13,00; otręby pszenne szale 12,00—12,50; pszenne średnie 11,00—11,50; żytnie 8,50—9,00; kuchy lniane 17,00—17,50; rzepakowe 13,00—13 50; kuchy słonecznikowe 42-44 proc. 14,00—14,50; śruta sojowa 20,00—20,50. Ogólny obrót 3425 tonn w tem żyta 2750 tonn. Usposobienie spokojne.



Irena Pannenkowa

# Więzy
## Powieść

47)

Nagłe alarmy, marsze ogromne, — ewakuowane, uciekające przed nami masy ludności, tej polskiej, nieszczęsnej, „wyzwalanej“ przez nas ludności, — wsie płonące przed nami i za nami, trupy i mogiły, zostawiane po drodze, ranni i chorzy, ubywający z szeregów, przybywające postacie nowe, wszystko to spływa się w pamięci i wyobraźni w pół-realistyczną, pół-fantastyczną jakąś całość, w sen jakiś ciężki i ogromny na jawie.

Jaż-to jestem, czy już nie ja?... Ten pan, co przed półtora zaledwie laty chadzał sobie codzień w dobrze odprasowanych spodniach do biura, i w deszcz się osłaniał parasolem, albo i tramwaikiem się przejechał, — potem, trzeba czy nie trzeba, spijał herbatkę gorącą przy biurku, — i w domu sobie drzemkę ucinał codzień po higjenicznym codziennym obiadku?

...Teraz... ocknąłem się tutaj, jako — wyzbyta z indywidualnej odpowiedzialności i woli, skazana na grę prymitywnych instynktów w obliczu nieodstępnej śmierci — cząstka siły elementarnej, sunącej w niepowstrzymanym już rozpędzie naprzód, w nieznaną dal.

Te pochody!...

Ciemne głuche noce, kiedy, snem zmożeni, pochylamy się na siodłach, niepamiętni miejsca i czasu, a mądre czujne zwierzęta instynktownie same omijają drzewa w ciemności, stąpając ostrożnie, trzymając krok w szeregu...

Poranki różowo - błękitne, z siwą mgłą na horyzoncie, wśród roziskrzonych rosą traw i gałęzi, co, odchylone po drodze, bryzgają nagle w oczy przekrwione, na czoła ociężałe, krótkim deszczem rzeźwiącym...

Białe skwarne popołudnia, gdy w marszu na drodze piaszczystej wstają tumany kurzu, w gardle zasycha, język przywiera do podniebienia, ciało drętwieje, i każda chwila, przeładowana śmiertelnem znużeniem, zdaje się przeciągać w nieskończoność...

Noclegi w namiotach i ziemiankach. Rzadziej w chatach... Życie na łonie natury. Ziemia i niebo, las i łąka, słońce i deszcz, wiatr i błoto... Tu nadewszystko błoto. Co za błoto!...

Trafiliśmy w sferę niezdrowego klimatu. Woda zaskórna. Bywało, w ziemiance w przeciwległe ściany boczne wbijało się bagnety, na bagnetach zawieszało się celtę, i tak się na noc improwizowało jedynie możliwe łóżko. Bo na ziemi, a nawet i na pryczach nazajutrz rano stała już woda, którą z ziemi trzeba było nieraz garnkiem czerpać i wylewać, jak z tonącej łodzi.

Jakże nużąca staje się wkońcu ta, wymarzona w mieście, nieustanna, narzucona, bezpośrednia bliskość t. zw. natury. Człowiek, gdy trochę duchowo podrośnie, musi być jednak cokolwiek „odstawiony“ od piersi ziemi-rodzicielki, jak dziecko od piersi matki. Jednak trzeba mu trochę pożywienia także kultury. Nim do ziemi powróci nazawsze...

Dwa tygodnie tylko, w styczniu tego roku spędziłem w domu. Powrót do cywilizacji! Co za wrażenie szalone... Kobiety i dziecko. Biała pościel. Łóżko. Wanna. Ciepła kąpiel. Ubikacja. Mury domu. Stół, krzesło, kanapa. Książka. Ciepło, sucho, zacisznie. I czysto, czysto...

Najstraszniejsza z plag wojennych, to wszy... Pomyśleć: człowiek skonstruował niezwykle skomplikowane narzędzia, zapomocą których, niby potwór mityczny, niby legendarny jakiś Wyrwidąb czy Waligóra, rozwala potężne twierdze, niszczy całe wsie i miasta, szerzy dokoła śmierć i ruinę! A sam jednocześnie pada bezradną ofiarą atakującego — jego skolei — robactwa.

...Co jest też szczególnie nużące, to nieustanne przebywanie w zbiorowisku mężczyzn. I to mężczyzn, niosących śmierć, a spragnionych życia. Nie mówię już o wynikającym stąd głodzie kobiety i jego najpospolitszych objawach... Ale jest w tem à la longue jakaś dławiąca jednostronność, jakieś mechaniczne odbarwienie życia. Zbiorowisko samych kobiet jest raczej zabawne, samych mężczyzn — raczej ponure... Może mocą kontrastu wytwarza się ów specjalny, trochę szubieniczny, trochę naiwny, trochę prymitywny humor zwany humorem żołnierskim.

10 września.

Jesteśmy wojskiem ostatnich romantyków, czy też ostatniem romantycznem wojskiem w historji.

Wyobrazić sobie: w tej największej wojnie od początku świata, w tym huraganie żelaza, ognia i krwi, który wprawia w ruch wielomiljonowe masy żołnierzy i ludzi cywilnych, — ta śmiesznie szczupła, parotysięczna garstka nasza uwija się, jak Liliput w walce Guliwerów. I trwa! i nie ginie! — Cudem jakimś chyba ani aż dotąd nie ogarnięta i nie rozbita przez rosyjskiego wroga, ani też nie rozwiązana i nie rozbrojona przez austrjackiego opiekuna.

(C. d. n.).

# Fabryka fabrykuje literaturę

## Życie literackie w Sowietach

W Sowietach w całej pełni kurs na literaturę piatiletki. Na literaturę nowej rzeczywistości technicznej Sowietów. Wszyscy, a więc i pisarz, muszą budować i walczyć o zwycięstwo planów. Literatura ma podsycać zapał pracownika, ażeby zaś była jędrna, miała prawdziwe tchnienie pracy, wciąga się masowo robotników do studjów literackich. Jest w tem i trochę śmieszności, ale i dużo pożytku.

Istna sowiecka manja robienia wszystkiego masowo, kolektywnie. Oto jest literatura. Kto jest arystokratą Sowietów? Robotnik. A więc on powinien nadawać ton literaturze. On powinien być pisarzem. Fabryki zaczynają już fabrykować nowe talenty. Afisze, zachęcające do pisania, do twórczości. Zakładanie aktywów literackich, urządzanie przy fabryce „gabinetu literackiego" — takie są pierwsze kroki, a potem zaczyna wychodzić lokalne pismo robotniczo - literackie, specjalne organy większych skupień przemysłowych, powstaje stowarzyszenie, kółko dyskusyjne, wkońcu wydawnictwo państwowe ogłasza pierwszą powieść nowego autora.

Od strony satyry — gigantyczna propaganda grafomaństwa. Ale pewne korzyści są niewątpliwe. Robotnik zbliża się do książki. Będzie więcej czytał. Jeżeli zaczyna sam pisać, to poprzez swoje dzieło literackie będzie silniej związany z własną pracą w fabryce, która jest tematem jego utworu.

Ostatnio „gabinety literackie" powstały w Rostowie, Stalinie, w Koprejsku (Ural), w Magnitogorsku. W metalurgicznej fabryce w Magnitogorsku aktyw literacki liczy 19 osób, w tem 9 prozaików i 8 poetów. Wydają oni dodatek artystyczny do „Robotnika Magnitogorskiego" i współpracują w piśmie literackiem p. t. „O Magnitogorsk literatury". W połowie lutego robotnicy szybu Nr. 1 kopalni Gorłowskiej w Zagłębiu Donieckiem zaczęli wydawać „Gazetę literacką". W podobny sposób powstał we Władywostoku „Czerwony sztandar", a w Chabarowsku „Gwiazda Pacyfiku". Nawet na dalekim Sachalinie pojawił się fabryczny gabinet literacki.

Oczywiście literatura robotników odrazu dostała się pod rygor socjalistycznego współzawodnictwa. Tempo, tempo! W fabryce samochodowej im. Stalina w Moskwie dwie brygady robotnicze z oddziału samochodów trzyosiowych i oddziału niskiego napięcia zawarły między sobą umowę współzawodnictwa socjalistycznego o to, która z nich prędzej i lepiej przedyskutuje krytycznie ostatnią książkę Gładkowa „Energja". W zakończeniu współzawodnictwa odbędzie się turniej na ogólnem zebraniu fabrycznem w obecności autora książki i jury, złożonego z przedstawicieli najpoważniejszych organów literackich.

Dla popierania tego ruchu ogłaszane są specjalne nagrody. Tak np. wydawnictwo „Profizdat" rozpisało konkurs na najcelniejsze utwory artystyczne robotników.

Bardzo też charakterystyczne dla życia literackiego w Sowietach jest ukazanie się nakładem wyd. „Literatura sowiecka" już drugiego zbioru utworów szesnastu młodocianych autorów, dawnych osławionych „bezprizornych". Intencje są oczywiście propagandowe: chęć pokazania poprawy, jaka nastąpiła w sprawie bezdomnych dzieci. Oto — zdaje się ten zbiorek mówić: My, swoją sowiecką kulturą, uczyniliśmy z tych dzikusów niebyle co, bo sowieckich pisarzy.

Propaganda jest obowiązkiem sowieckiego literata. Pisze się ciągle powieści o maszynach, o wysiłkach fabryk, o wynalazkach i t. p. Przejrzyjmy tematy nowych książek. Stawski pisze w książce „Na fali" o dziejach kolektywizacji na Kaukazie, Kantorowicz w powieści „Wielka szansa" opowiada o budowie kanału białomorsko-baltyckiego przez internowanych więźniów, Łoskutow w „Trzynastej karawanie" opisuje azjatycką pustynię Kara-Kum i wysiłki ekspedycji, która ma dostarczyć kotły i części maszyn do produkcji siarki w samem sercu pustyni. Duży sukces zdobyła powieść M. Szaginiany o wyrazistym tytule „Hydrocentrala".

Akcja wydawnictw, nie liczących tylko na spontaniczną podaż rękopisów, ale organizujących wyprawy pisarzy, wydała teraz rezultaty. Specjalna delegacja do kołchozów przyniosła następujące książki: „Ognie w polu" Jakowlewa, „Oparcie" Kanatczikowa, „Spotkanie" Katajewa, „1001 dzień roboczy" Tretjakowa.

Okazało się jednak, że autor sowiecki nie jest dostatecznie przygotowany do tematów, jakie musi teraz podejmować. Zorganizowano więc w lutym szereg wspólnych zebrań dyskusyjnych uczonych, literatów i artystów. Zrobiono to w celu podniesienia kultury naukowej literatów i malarzy, którzy nieraz lekceważą sobie zaletę ścisłości i narażają się na zarzuty. Na szeregu wystaw publiczność robotnicza wyśmiewała obrazy, mówiąc, że przedstawiają „maszyny bez głowy, bez rąk i nóg".

Obok techniki, coraz głośniej dźwięczy w literaturze sowieckiej nowy temat. Wschód. Azja. Czuje się zwrot frontem ku Japonji. B. Ławrenjew w swoim odczycie w Warszawie wspominał już o powieści dotąd mało znanego autora, Lwa Rubinsteina p. t. „Szlakiem Samurajów". Powieść daje obraz bezwzględnego opanowania Mandżurji przez ekspansję japońską. Znowuż Bruno Jasieński, literat komunistyczny z Polski, napisał po rosyjsku powieść z Tadżykistanu sowieckiego. Jest to kraj odcięty od świata, zupełnie dziki. Jasieński dąży do pokazania europeizacji sowieckiej Azji.

Mimo olbrzymiego rozmachu całej tej akcji literackiej, w Rosji panuje głód książki. Przedewszystkiem głód klasyków. Wydaje się więc masowo Szczedryna, Niekrasowa, Tołstoja, Gogola, Puszkina, Lermontowa. Z klasyków obcych tłumaczy się obecnie Dickensa.

Wreszcie, nawet w Sowietach jest zawsze czytany, ciągle wydawany, zawsze nieśmiertelny — Szekspir.

# Z nauki i sztuki

### Literatura

— **25-lecie „Monsalwatu".** W sali Kopernikowskiej Uniwersytetu odbył się uroczysty wieczór ku czci Artura Górskiego, jako że w r. b. upływa lat 25 od ukazania się jego „Monsalwatu". Indywidualność twórczą Górskiego scharakteryzowali, po zagajeniu przez prof. Chrzanowskiego, prof. St. Pigoń i prof. St. Kołaczkowski; o czasach Młodej Polski, w której udział Górskiego był tak ważnym i znacznym, mówili prof. Michał Siedlecki, red. Ludwik Szczepański i red. Emil Haecker. Artyści teatru krakowskiego recytowali liryki Górskiego i fragment jego dramatu „O zmartwychwstanie". (b)

— **Nagroda literacka im. Filomatów Związku Zawodowego Literatów Polskich w Wilnie.** Nagroda przyznana będzie po raz pierwszy w maju b. r. w wysokości 500 zł. Szczegóły regulaminu nie są dotychczas podane do publicznej wiadomości, poza jedynem zastrzeżeniem, że nagroda będzie przyznana tylko członkowi Związku. (b)

— **Zjazd literacki w Wilnie.** Wileński Związek Zawodowy Literatów projektuje zorganizowanie w r. 1934 w Wilnie zjazdu ogólnopolskiego literatów z okazji uroczystości odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza. Zjazd ten został zresztą uchwalony w r. 1932 na ostatnim zjeździe literatów w Krakowie. (b)

— **Nowy akademik.** Paryska Akademja Nauk wybrała 40 głosami na 52 głosujących nowego członka, Emila Schribaux, znanego agronoma i botanika, ur. w 1857 r., profesora Instytutu Agronomicznego, na miejsce zmarłego prof. Calmette.

— **Z zagranicznego ruchu wydawniczego.** Nakładem wyd. „Nouvelle Revue Française" ukazała się książka Paul Moranda p. t. „France la Doulce". Nakładem wyd. Plon w Paryżu wyszła książka Marius-Ary Leblond: „Madagascar".

### Teatr

— **Jubileusz artysty i współdyrektora Teatru Polskiego w Poznaniu.** Artysta dramatyczny i sekretarz Teatru Polskiego w Poznaniu, a obecnie wspódyrektor tego teatru, Maksymiljan Piotrowski, święcił w sobotę uroczyście 30-lecie swej pracy artystycznej. Z okazji tej odbyło się uroczyst jubileuszowe przedstawienie „Zemsty" Fredry, które było równocześnie uczczeniem 100-ej rocznicy premjery tego arcydzieła komedji polskiej. Jubilat grał rolę rejenta Milczka. W 3-im akcie współpracownicy Teatru Polskiego zgotowali owację jubilatowi, ofiarowując mu wieńce i podarki. Odczytano też kilkadziesiąt depesz, które nadeszły z całej Polski od dyrekcji teatrów, artystów itd.

— **Amerykańska sztuka o Pułaskim.** Nauczycielka amerykańska z „Pulaski High Shool" w Milwaukee, p. A. Richars, napisała sztukę o Kazimierzu Pułaskim p. t. „Count Pulaski". Będzie ona niezadługo wystawiona. (b)

— **Teatr dla bezrobotnych.** Magistrat sosnowiecki rozpoczął w miejscowym teatrze systematyczne zakupywanie przedstawień dla bezrobotnych. Grają na nich Lucjana Rydla „Zaczarowane koło". (b)

— **Nowa sztuka Brucknera w Paryżu.** Wypędzony z Niemiec, Ferd. Bruckner, wystawił w Paryżu, w Th. de l'Oeuvre nową sztukę p. t. „Rasy". Jest to jakby odpowiednik „Rodziny" Słonimskiego. Charakterystyczne jednak, że w tej sztuce, osnutej na tle przewrotu hitlerowskiego i jego konsekwencyj, widać podziw dla twardej ręki Hitlera, dla żelaznej dyscypliny nowych Niemiec. Nie można powiedzieć, żeby sztuka była zupełnie anty-hitlerowska. Akcja dzieje się w środowisku studenckiem. Jedni — to zdecydowani naziści, inni — jeszcze niezupełnie przekonani, wreszcie są i żydzi. Akt pierwszy — wilja wyborów, które przyniosły zwycięstwo Hitlerowi. Jeden ze studentów ma narzeczoną-żydówkę, po wyborach przyłącza się do Nazich i zrywa z dziewczyną. Ale gdy rozpoczynają się prześladowania żydów, ułatwia jej ucieczkę zagranicę. Tę zdradę opłaca życiem. Koledzy jego orzekają, że nie jest to szczery aryjczyk. Karlauner wychodzi pewnego razu z domu i już nie powraca. Zaginął. Bruckner podkreśla, że ta bezwzględność stanowi siłę dzisiejszych Niemiec. Co więcej, widać, że imponuje ona autorowi. (b)

— **Paryski teatr marjonetek.** W ogrodzie Luksemburskim w Paryżu wybudowano nowoczesny teatr marjonetek. Dyrektorem jego jest Marcel Temporal. Zamierza on wyzyskać taniość teatru marjonetkowego dla eksperymentów teatralnych. Teatrem opiekuje się „Compagnons de la Marionette", do której przystąpili Maurice Ravel, Albert Roussel, Florent Schmitt Jules Romains. (b)

### Plastyka

— **Wystawa kapistów w Instytucie Propagandy Sztuki.** W wystawie grupy K. P., której otwarcie nastąpi, jak wiadomo, dnia 23 marca (w piątek) w salach Instytutu Propagandy Sztuki biorą udział następujący artyści: Boraczok, Józef Czapski, Jan Cybis, Jarema, Nacht, Potworowski, Jacek Puget (rzeźba), Rudzka - Cybisowa, Seydenmanowa, Strzałecki, Szczepański, Waliszewski.

### Muzyka

— **Koncert Bolesława Kona w Bukareszcie.** W ramach koncertów symfonicznych Filharmonji rumuńskiej wystąpił Bolesław Kon, który wykonał z towarzyszeniem orkiestry pod batutą dyrektora Filharmonji, Georgescu, koncert Rachmaninowa. Artysta spotkał się z gorącem przyjęciem publiczności i krytyki.

### Nauka

— **Odczyty uczonych polskich w Rzymie.** Staraniem Bibljoteki w Rzymie, która jest stacją naukową Polskiej Akademji Umiejętności, rozpoczął się w dn. 16 b. m. cykl odczytów, wygłaszanych przez profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego i Warszawskiego.

Program odczytów jest następujący: prof. Jan Dąbrowski „Stosunki pomiędzy Włochami a Polską w średniowieczu", prof. Stanisław Gąsiorowski „Ekspansja rzymskiej sztuki przemysłowej w Polsce", rektor prof. Stanisław Kutrzeba „Prawo rzymskie w Polsce do wieku 18-go", prof. Oskar Halecki „Zagadnienia współpracy włosko-polskiej począwszy od Odrodzenia aż do czasów króla Jana Sobieskiego", prof. Stanisław Wędkiewicz „Stosunki intelktualne włosko-polskie po r. 1870".

Odczyty zorganizowane pod protektoratem ambasadora R. P. przy Kwirynale, odbywają się w Instytucie Św. Stanisława.

### Różne

— **Międzynarodowy konkurs tańca w Wiedniu.** W dniach od 27 maja do 16 czerwca b. r. odbędzie się w Wiedniu międzynarodowy konkurs tańca artystycznego i kongres tańca ludowego. Celem konkursu ma być ponoć ujawnienie młodych talentów i utorowanie im drogi ku sukcesom. Nie będą dopuszczane do konkursu znane już sławy taneczne, zarówno solowe, jak zespołowe. Konkurs rozpada się zasadniczo na trzy działy: 1) konkurs tańca artystycznego, solowego, zespołowego i baletowego, 2) konkurs tańca egzotycznego, 3) konkurs tańca rewjowego.

We wszystkich powyższych wypadkach styl i rodzaju tańca są dowolne. Konkurs tańca egzotycznego podlega tym samym warunkom, konkurs tańca rewjowego — również, z tem tylko zaznaczeniem, że podlegają tu konkursowi tańce: 1) akrobatyczne, 2) t. zw. „stepy" czyli „tupanki", 3) tańce ze śpiewem, 4) tańce zespołów „girlsowych".

Jednocześnie odbędzie się międzynarodowy kongres i pokaz tańca ludowego. Tu także jury wyznaczy dyplomy honorowe.

— **O Huculszczyźnie w trzech językach.** Niebawem ukaże się po polsku, po niemiecku i po angielsku praca p. t. „Na wysokiej połoninie". Jest to opis obyczajów i życia naszej Huculszczyzny. (b)



*Listy do redakcji*

# Wacia

Also sprach Zarathustra: Ja, ja meine Damen und Herren! Die Academie der Literatur ist von verschiedener Art Feder-Füchsen berennt.

P. Stanisław Pieńkowski przy gruntownem badaniu przekładu Nietsche'go dokonanego przez Berenta wspomina o Waciu Dłubinosku, i o tem, jak ów dwunastoletni chłopczyna radził sobie przy tłumaczeniu trudniejszych wyrazów za pomocą słownika.

Coś podobnego zdarzyło się lat temu kilkadziesiąt w mieście Kole nad Wartą. Sekretarzem tamtejszego magistratu był w owym czasie niejaki Janusz Gryzipiórko, który miał córkę-jedynaczkę Wacię. Jak samo nazwisko wskazuje, pochodził pan Janusz z rodziny obytej z piórem i kunsztem władania nim.

Nadeszły czasy, że protokóły z posiedzeń rady miejskiej miały być prowadzone w języku urzędowym, t. j. rosyjskim, a pan Janusz o języku tym nie miał najmniejszego pojęcia... Cóż więc robi? Jak sobie radzi? Oto spisuje protokół po dawnemu, po polsku i daje go do przetłumaczenia swej dwunastoletniej Waci, która język ten — jako uczennica klasy drugiej — w szkole studjowała.

Wacia, nie będąc zarozumiałą, sięgnęła po słownik i przy jego pomocy — tłumacząc wyraz za wyrazem — uczyniła zadość żądaniu ojca, który grosza na jej kształcenie nie żałował.

Nie będę tu przytaczać całego przekładu — poprzestanę na zdaniu pierwszem:

„Działo się w mieście Kole nad Wartą"...

Słownik upewnił Wacię, że: działo — to puszka; miasto gorod; koło — koleso; warta — karauł, i Wacia, już pewna siebie i powiedziawszy sobie: „dzieła mego baczę" — jednym tchem przetłumaczyła:

„Puszkałosia w gorodie Kolesie nad Karaułom..."

a ojciec ją za to — rozczulony — pocałował w główkę.

Michał Mieczysławski.

*Na ekranach*

# „Pożar nad Wołgą"

### („Atlantic")

Praga czeska staje się obecnie jednym z poważnych ośrodków produkcji filmowej Europy. Zawdzięcza to w dużej mierze posiadaniu nowocześnie urządzonych ateliers. Wykazać techniczne możliwości studja „A-B": oto był cel, przyświecający realizatorom „Pożaru nad Wołgą". Zaangażowano zespół francuski, aby filmowi zapewnić wejście na ekrany zachodnio-europejskie.

Pod względem techniki film stoi rzeczywiście na b. wysokim poziomie. Zarówno doskonałe udźwiękowienie, jak ładne zdjęcia, dokonywane na tle pięknych dekoracyj, jak wreszcie umiejętnie wyreżyserowane sceny masowe (doskonale zainscenizowana w atelier burza śnieżna) — świadczą dodatnio o materjale technicznym i umiejętności operowania nim.

Sama anegdota, — opowiadająca historję młodego oficera rosyjskiego (Albert Prejean), którego pierwszą placówką jest garnizon w zapadłej mieścinie nad Wołgą, buntujący się przeciw prawowitej władzy, — pod wodzą „samozwańczego cara" (Ikiszyniew) jest mocno naciągana i niebardzo zgodna z prawdopodobieństwem psychologicznem. Znany reżyser rosyjski, Turżańskij, nie potrafił tym razem przekonać nas, iż mamy do czynienia z Rosjanami, a nie z poprzebieranymi za Rosjan — Francuzami. Préjean, pełen werwy rasowy Paryżanin, czuje się obco w mundurze carskiego oficera. Ikiszyniew niewyzyskany.

Ilustracja muzyczna dość banalna. Nienaturalnie wypada śpiew pędzących do ataku buntowników. Widz przestaje się orjentować, czy to koncert, czy bitwa? Wogóle montaż bitwy zbyt chaotyczny, trudno wprost spostrzec, kto walczy i która strona zwycięża. Samego pożaru Wołgi reżyser prawie wcale nie pokazał, choć był to temat bardzo ciekawy filmowo.

Nad program aktualności Fox'a, rysunkowa parodja opery i nowa krótkometrażówka barwna braci Szczepaników, tym razem nakręcona przy świetle sztucznem w doświadczalnem atelier. Zachowując walory techniczne, film ten traci jednak wiele wskutek słabej reżyserji.

# „Rewizor"

### („Palace")

Znakomita satyra Gogola została przeniesiona na film przez reżysera Mac Fricza tandetnie. Zamiast przystosować całą rzecz do wymagań kinematografji ograniczył się on do sfilmowania djalogów scenicznych i dał w rezultacie reprodukcję teatru. Zaledwie w kilku miejscach widzimy wysiłek, aby z akcji wydobyć optyczne wartości. Pomysł z karykaturowaniem twarzy przez fotografowanie ich w krzywych lustrach zbyt jaskrawo wykonany.

Postać Chlestakowa, domniemanego rewizora, odtwarza popularny komik czeski, Vlasta Burian, roztaczając cały swój, znany już zresztą z jego poprzednich filmów, repertuar „gierek". Odnosi się wrażenie, iż zdolny ten aktor trochę po łebkach traktuje swe role i nie stara się o należyte ich pogłębienie. Reszta obsady poprawna, miejscami nawet bardzo dobra, choć zawsze w charakterze — teatralnym. Na wyróżnienie zasługuje para: J. Vosalik i A. Dworski, jako Bobczyński i Dobczyński.

Zdjęcia przeciętne, udźwiękowienie chwilami szwankuje. Djalogi czeskie, zrozumiałe dla publiczności polskiej nawet bez dodatkowych napisów. Wadą ich jest zbytnia rozwlekłość.

Nad program film hr. Ireneusza Plater-Zyberka na temat niewyzyskanej sprawności palców u nóg.

Drugą część programu stanowi w „Palace" rewja, na poziomie opłakanym. Gorzej, że przemyca się w niej „dowcipy" nietylko głupie, lecz wprost niedopuszczalne.

# „Głos skazańca"

### „Majestic"

Nie mamy szczęścia do filmów francuskich. Z różnych przyczyn, o których kiedyś przy sposobności pomówimy, najlepsze obrazy produkcji nadsekwańskiej nie docierają nad Wisłę. Nieliczne wyjątki potwierdzają tylko regułę. To, czem nas częstują agenci filmowi — to tandeta, obliczona na gusty najmniej wybredne.

Klasycznym przykładem jest wyświetlany obecnie „Głos skazańca"— skazanego na wygnanie z nowych Niemiec drugorzędnego reżysera Leo Mittler'a. Oglądając ten film wspominamy z utęsknieniem — filmy krajowe. Taki „Prokurator Alicja Horn" o niebo przewyższa ów produkt płaskiej sensacji.

Bohaterski tenor (Muratore) o starej, bezmyślnej twarzy, zgrywający się operowo, zdradzająca go na dwie strony żona, ex diva kabaretowa (Vera Karenne), tajemnicza zbrodnia, tragiczne (dla reżysera, bo widz ma ochotę pęknąć ze śmiechu) przedstawienie operowe, tenor śpiewa na galerach, niesłusznie zesłany, wreszcie córka jego (Bourdat), wyszukawszy na strychu fonograf z gotowem alibi, — dowodząca niewinności papuńcia — oto „przebojowe" momenty filmu.

Trzeciorzędny zespół godnie sekunduje reżyserowi w wykazywaniu całej słabości scenarjusza. Zdjęcia i dźwięk na poziomie prymitywnym, może z winy kiepskiej kopji. Poszczególne fragmenty, pokazywane w retrospektywnym nadprogramie, mogłyby nas może i ubawić, ale raczenie widza podobną ucztą w ciągu przeszło godziny — to zakrawa na sadyzm.

Gorący poklask należy się za to demonstrowanemu wśród dodatków reportażowi polskiemu z hut szklanych. Zdjęcia (Vlassak) i montaż naprawdę pierwszorzędny. Wolelibyśmy oglądać ten krótki film bez fabuły dziesięciokrotnie, niż wysłuchać raz — „głosu skazańca".

Nad program rewja z udziałem Gierasińskiego.

A. Ruszkowski.

# TEATRY

WIELKI: Dziś nieczynny. Jutro wznowienie „Parsifala" Wagnera pod dyrekcją Bierdjajewa. W piątek opera Leoncavalla „Pajace" i balety „Veneziana" oraz „Kupała".

TEATR NARODOWY: Dziś i jutro „Marja Stuart" z Malicką, Pancewiczową i Leszczyńskim.

TEATR POLSKI: Do niedzieli „Kupiec wenecki" Szekspira z Junoszą-Stępowskim. W próbach „Zbrodnia i kara" Dostojewskiego.

TEATR NOWY: Dziś i jutro „Upiory" Ibsena z Solskim, Dulębianką, Węgierką i Zniczem.

TEATR LETNI: Dziś i jutro komedja Verneuilla „Szkoła podatników" z Fertnerem, Kurnakowiczem i Jarkowską.

TEATR MAŁY: Dziś i jutro komedja Ch. Bennett'a „Miljonowy interes" z Przybyłko-Potocką.

NOWA KOMEDJA: Dziś i jutro komedja Słonimskiego „Rodzina" z Jaraczem i Modzelewską.

ATENEUM: Dziś i jutro komedja Ilfa i Perowa „12 krzeseł".

KAMERALNY: Dziś i jutro dramat Rittnera „W małym domku" z Zimińską i Adwentowiczem.

REDUTA: Dziś i codziennie komedja Łopalewskiego „Prezes Aurelcia" („Zwoprosam") w reżyserji Dulębianki.

TEATR DRAMATYCZNY (Hipoteczna 8): Dziś i jutro „Małżeństwo z konwenansu" Rzepeckiej - Iwanowskiej.

8 m. 30 (ul. Mokotowska): Dziś i jutro operetka „Yacht miłości" z Elną Gistedt.

WIELKA OPERETKA (Karowa): Dziś i jutro operetka Benatzky'ego „Pod białym koniem" z Mankiewiczówną i Bodo.

CYRK STANIEWSKICH: Program marcowy i walki atletów.

# WYSTAWY

INSTYTUT PROPAGANDY SZTUKI: Wystawy Zenona Kononowicza, Leona Dołżyckiego, Magdaleny Gross i Maksymiljana Feuerringa.

ZACHĘTA: Wystawy F. Vallottona, B. Kopczyńskiego, A. Styki, St. Dybowskiego, L. Jagodzińskiego, A. Jakimczaka, J. P. Janowskiego, St. Wocjana, St. Żurawskiego i ogólna.

SALON GARLIŃSKIEGO: Wystawa Janiny Horowitz.

MUZEUM NARODOWE (Al. 3-go Maja): Wystawa pamiątek po Stefanie Batorym i Janie Sobieskim.

KAMIENICA BARYCZKÓW: Zbiory malarstwa polskiego XIX i XX wieku.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE im. Erazma Majewskiego (Pałac Staszica) otwarte w środy, piątki i niedziele od g. 10—14.

KAWIARNIA I. P. S.: Wystawa plakatów konkursowych P. K. O.

S. i M. (Królewska 11): IX Wystawa zbiorowa.

# KONCERTY

FILHARMONJA: W piątek wielki koncert symfoniczny pod dyrekcją Cerere Nordio. Solista: Wilhelm Backhaus. W programie: Corelli: Sonata VIII na ork. smyczk., Reger: Eine Balletsuite, Brahms: Koncert fortep. d-moll, Nordie: Le poème de Bruges (1 raz), Pick Mangiagalli: Rondo fantastico (1 raz), Martucci: Notturne (1 raz), Rimskij - Korsakow: Fantasie sur des Thèmes Serbes.

S. i M. (Królewska 11). Od godz. 18-ej — p. Wanda Vorband; od godz. 20.30 — zespół p. Zdalińskiego, muzyka jazzowa.

# KINA

ADRIA: „Zdobyć cię muszę".
APOLLO: „Csibi".
AMOR: „Ludzie za kratami".
ANTINEA: „Pocałunek skazańca" i „Wiatr od morza".
ATLANTIC: „Pożar nad Wołgą".
AS: „Madame Butterfly" i „10 proc. dla mnie".
CAPITOL: „W murach wielkiego miasta", „Kochanek z katalogu".
CASINO: „Parada rezerwistów".
COLOSSEUM: „Burza o Brzasku" i rewja.
COLOSSEUM: (Mała sala): „Miłość murzyńska", „Krwawy wąwóz".
CORSO: „Ulica" i rewja.
CRISTAL: „Walczący szaleniec", „12 krzeseł".
EUROPA: „A. L. 14 zatonęła".
ERA: „Zbrodniarz", film polski.
FAMA: „Romans Mańki Grzesznej".
FORUM: „6 godzin życia".
GLORJA: „Rycerze stepów".
IKS: „Benita", film polski.
KINO PAR. ŚW. ANDRZEJA: „Jeździec w masce", „Janko muzykant".
HOLLYWOOD: „Legjon śmierci" i rewja.
LOS: „Pod Twoją Obronę".
LUX: „Cudotwórca" i dodatki.
MEWA: „W twoich ramionach" i „Dziś żyjemy".
MAJESTIC: „Głos skazańca" i rewja.
MASKA: „Kurtyzana" i „Serce na ulicy".
MARS: „Dzieje grzechu" i „Pierwsza miłość cowboya".
MIEJSKIE (dla młodzieży): „Góra lodowa S. O. S.".
MIEJSKIE: „Góra lodowa „S.O.S."
NOWY SPLENDID: „Jej Królewska Mość" i rewja.
NOWA TOMBOLA: „Żona z drugiej ręki", „Ronny".
PAN: „Węgierska miłość" i „Miłostki baletnicy".
PETIT TRIANON: „Kawalkada", „Dzika dziewczyna".
PROMIEŃ: „Kajdany życia".
RAJ: „Samotny orzeł" i film polski.
ROXY: „Tajemne noce" i „Syn dżungli".
RIVIERA: „Walka o honor", „10 proc. dla mnie".
SOKÓŁ: „Rasputin", „Ostatnia carowa".
STAROMIEJSKIE: „Każdemu wolno kochać", „Pionierzy Texasu".
TON: „Prokurator Alicja Horn".
UCIECHA: „Rozkoszne kłopoty" (Monsieur Baby).
UNJA: „Teodozja Sewastopol" i rewja.

### Co zrobiono i co jeszcze trzeba wykonać?

## 200.000 drzew i 250.000 krzewów na terenach wystawowych

Dotąd wykonano na terenach wystawowych na Saskiej Kępie kanał odwadniający długości 1.800 metrów na ogólną przestrzeń około 2.800 m. Pozatem zdecydowano, że wszystkie kanały na tych terenach nie będą miały charakteru arteryj komunikacyjnych, lecz służyć będą tylko dla celów meljoracyjnych. Pozatem kanały będą miały znaczenie dekoracyjne.

Teren, który zajmie wystawa, wynosi 106 ha, z których 70 hektarów trzeba jeszcze wykupić, na co należy wydać około 2.000.000 zł.; dla podniesienia poziomu terenu potrzebny jest piasek z okolic Otwocka. Dla podsypania terenu z przerzuceniem urodzajnej ziemi na wierzch, wymagany jest kredyt w kwocie około zł. 1.250.000.

Przewidziane jest przeprowadzenie kolejki dla dowozu piasku, a pozatem ułożenie toru od dworca Wschodniego do terenów wystawowych.

Przewodniczący grupy ogrodowej komisji technicznej tymczasowego komitetu wystawy światowej 1943 r. w Warszawie, przygotował już drzewa potrzebne do obsadzenia terenów wystawowych w liczbie około 200.000 drzewek pojedyńczych, oraz około ćwierć miljona krzewów i roślin ozdobnych. Drzewa te wyrosły już do tego stopnia, że trzeba je przesadzić. Narazie na przesadzenie materjału otrzymano kilkaście tysięcy zł. W ciągu najbliższych 3 lat roboty te pochłoną około 100.000 zł.

* * *

W dniu 20 b. m. odbyło się posiedzenie ogólne sekcji propagandy i akcji społecznej. Posiedzenie zagaił dyr. Drozdowski, który w przemówieniu swojem podkreślił znaczenie wystawy światowej dla rozwoju kraju i stolicy i wyjaśnił organizację tymczasowych prac i podziału na sekcje.

Tymczasowo czynne są cztery komisje, a mianowicie: prawna, finansowa, techniczna i przygotowanie kraju i zagranicy.

Prace wogóle koncentrują się w 2-ch grupach: na terenie wystawowym, t. j. na Saskiej Kępie, oraz w dziedzinie propagandowo-społecznej.



## Komunikaty teatrów

### „ZBRODNIA I KARA" W TEATRZE POLSKIM

W Teatrze Polskim odbywają się próby ze znakomitej powieści T. Dostojewskiego p. t. „Zbrodnia i Kara" w dramatyzacji i inscenizacji Leona Schillera. Opracowanie sceniczne „Zbrodni i Kary" stara się przedewszystkiem o jaknajwierniejsze odtworzenie całej zawartości ideowej utworu, z podkreśleniem realizmu psychologicznego. Role główne odtwarzają: D. Damięcki — Raskolnikow, K. Junosza-Stępowski — Marmeładow, Irena Solska — Marmeładowa, A. Żelwerowicz — Porfiry, J. Andrzejewska — Sonia, Z. Tatarkiewicz-Woskowska — Dunia, S. Słubicka — Matka, J. Munclingrowa — Lichwiarka, K. Justjan — Swidrigajłow, K. Fabisiak — Razumichin, T. Chmielewski — Łużyn, K. Kijowski — Ilja Piotrowicz, St. Żeleński — Zamietow i inni.

Przestrzeń sceniczną dla 6 „rozdziałów" powieści, tło epoki, oraz kostjumy z 1865 r. komponuje Wł. Daszewski.

### „TEN i TAMTEN" NA POPOŁUDNIÓWKACH

W niedzielę 18 b. m. odbędzie się w Teatrze Małym pierwsze popołudniowe przedstawienie komedji St. Kiedrzyńskiego, p. t. „Ten i Tamten". Akcja sztuki, odtwarzającej historję miłości utalentowanego muzyka do swej żony, która usiłuje porzucić go dla bogatego dyrektora cukrowni, posiada znakomite walory sceniczne, w pełni wykorzystane przez doborowy zespół wykonawców z Gorczyńską, Munclingrową, Zelwerowiczem, Warneckim, Samborskim i Kondratem na czele. W roli pełnego życia, energji i radości podlotka — Zosi wystąpi po raz pierwszy. H. Świerczewska.

### PRZERÓBKA GOGOLA W „NOWEJ KOMEDJI"

Na tle noweli Gogola „Płaszcz" („Szynel") napisał Julian Tuwim sztukę, która będzie najbliższą premjerą Nowej Komedji. Rolę bohatera sztuki jednej z najpopularniejszych postaci w literaturze rosyjskiej, Akakija Akakjewicza, kreuje Stefan Jaracz. Reżyseruje Stanisława Perzanowska. Jest to debiut dramatopisarski Tuwima.

## Miljonowe powództwo skarbu w aferze podkładów kolejowych

Prokuratura Generalna zajęła się zabezpieczeniem pretensyj skarbowych, wynikłych na tle ujawnienia olbrzymiej afery przy impregnacji podkładów kolejowych. Jak wiadomo śledztwo w tej sprawie podjęte przeciwko polsko - brytyjskiemu towarzystwu impregnacji drzewa prowadzi sędzia dla spraw wyjątkowego znaczenia. Demant, na terenie Włodawy i innych miast prowincjonalnych.

Sześciu aresztowanych dyrektorów, mimo zabiegów obrony pozostaje nadal w areszcie. Powództwo cywilne dla pokrycia szkód poniesionych przez państwo wynieść ma około miljona złotych; zostało ono już zabezpieczone na majątku towarzystwa.

### Jezdnia na Solcu i Dobrej

## Zagraża bezpieczeństwu przechodniów

Wśród wielu spraw, dotyczących uporządkowania miasta, które, jako stolica 30-miljonowego państwa, nie powinno wyglądać tak, jak wygląda i bezwzględnie nie powinno posiadać tylu anomalij urbanistycznych, ile posiada — zmuszeni jesteśmy poruszyć jeszcze jedną, a mianowicie sprawę jezdni na Solcu i Dobrej.

Sposób jej przeprowadzenia w wielu miejscach urąga wszelkim nietylko zasadom urbanistyki, ale przepisom bezpieczeństwa publicznego. Jezdnia Solca i Dobrej w kilku punktach jest o przeszło metr wyższa od chodnika i — nie jest bodaj kamieniami obramowana, nie mówiąc o solidnych żelaznych poręczach, które powinny chronić przechodniów przed wszelkiemi wypadkami, jakie ich mogą spotkać od strony jezdni.

W tych dniach prasa codzienna zanotowała wypadek następujący: samochód ciężarowy, mijając szybko tramwaj,ześliznął się, bez winy szofera, i spadł na... chodnik. Szczęściem obeszło się bez wypadku w ludziach i skończyło się jedynie na pogruchotaniu auta. W każdym razie wypadek ten powinien, być przestrogą dla władz miejskich, że najwyższy czas uregulować tę sprawę, t. zn. zabezpieczyć chodniki przed jezdnią obramowaniem kamiennem i żelazną poręczą.

Dawno to powinno być zrobione, a lepiej późno, niż nigdy.

### Przedświąteczny

## Sejm aktorów polskich

W środę, 28 b. m., rozpocznie się w Warszawie doroczny ogólnokrajowy zjazd delegatów Z. A. S. P'u. Tego dnia o godz. 10 rano odbędzie się w kościele św. Antoniego przy ul. Senatorskiej nabożeństwo za duszę zmarłych kolegów artystów w r. ub. Zamiast wieńca, składanego dorocznym zwyczajem tego dnia na grobie jednego ze znakomitych artystów polskich, zarząd główny Z. A. S. P'u przeznaczył w r. b. 50 zł. na ratunek głodnych dzieci w szkołach powszechnych.

Właściwe obrady zjazdu rozpoczną się w czwartek, 29 b. m., o godz. 10 m. 30. Zjazd obradować będzie w lokalu „Teatru Małego". Obrady poprzedzi w środę przedzjazdowa narada koleżeńska. Zjazd potrwa przez czwartek, piątek i prawdopodobnie sobotę. Część każdego dnia poświęcona będzie pracom komisyjnym, resztę zajmą posiedzenia plenarne. W czwartek, na drugiem posiedzeniu plenarnem popołudniu, rozważany będzie wniosek o udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi. Wybór nowego zarządu poprzedzony będzie zjazdową naradą koleżeńską. Między in. na wniosek pracowników teatru Polskiego, rozważana będzie na zjeździe sprawa odbywania zjazdów nie co rok, jak dotąd, lecz co trzy lata.

## Zniknęły klejnoty wartości 24.000 zł.

### Sensacyjne aresztowanie jubilera

Obywatel ziemski z Lubelszczyzny, Stanisław Gawlikowski, powierzył, przeszło przed rokiem, właścicielowi magazynu jubilerskiego w hotelu Europejskim (Krak. Przedm. 13), Bolesławowi Tarkowskiemu, sprzedaż komisową klejnotów: kolczyków z brylantami i wielkiej broszki, wysadzanej cennemi kamieniami. Jubiler ocenił wartość tej biżuterji na sumę 24.000 zł.

Gawlikowski co pewien czas informował się u Tarkowskiego, czy klejnoty zostały sprzedane, lecz zawsze otrzymywał odpowiedź przeczącą. Ostatnio doszło do wiadomości ziemianina, że kolczyki sprzedane zostały do Łodzi, broszka zaś znalazła się u szwagra Targowskiego, dana w zastaw za pożyczkę pieniężną. Nieuczciwy jubiler zatrzymał zainkasowane pieniądze.

Poszkodowany ziemianin powiadomił o tej niefortunnej tranzakcji policję XII komisarjatu oraz Urząd Śledczy. Wczoraj, w wyniku przeprowadzonego dochodzenia, prokurator Sądu Okręgowego, Marcinkowski wydał nakaz aresztowania Tarkowskiego.

Zaznaczyć należy, iż poprzedni właściciel tegoż magazynu, Wabia - Wabiński również był zamieszany w podobną aferę.

## Nowy budżet Warszawy

### ma być gotowy na 1 maja

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało do Zarządu Miejskiego w Warszawie pismo, w którem zawiadamia, nawiązując do swej decyzji, odmawiającej zatwierdzenia budżetu na r. 1934/35, że wyznacza Zarządowi Miejskiemu, w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu, termin 1 maja r. b. dla przedstawienia do zatwierdzenia budżetu m. stol. Warszawy na r. 1934/35, zrównoważonego i skorygowanego z uwzględnieniem uwag, zamieszczonych w piśmie, odmawiającem zatwierdzenia budżetu.

Do czasu zatwierdzenia budżetu na r. 1934/35 Zarząd Miejski winien gospodarować na podstawie miesięcznych prowizorjów budżetowych, ustalonych w wysokości 1/12 części wydatków zwykłych budżetu ubiegłego roku obrachunkowego.

## Przypomnienie na czasie

### Otwieranie i zamykanie sklepów

Z racji zbliżającego się nowego kwartału przypomnieć należy, że w myśl nowej ustawy przemysłowej, o każdem otwarciu lub zamknięciu jakiegokolwiek sklepu, zaliczonego w ustawie do pojęcia uprawiania przemysłu, należy niezwłocznie zawiadomić o tem Wydział Przemysłowy Zarządu Miejskiego.

O ile przedsiębiorcy, otwierający nowe sklepy, w większości wypadków o tem pamiętają, o tyle zamykający sklepy przepisu tego, mimo niejednokrotnych przypomnień w prasie, nie przestrzegają, nie orjentując się widocznie, że grozi im to z jednej strony poważną karą, a z drugiej nie ustają przez to obowiązki, wynikające z faktu prowadzenia przemysłu.

Kara ta sięgać może 1000 zł., względnie 14 dni aresztu, albo też obydwu kar łącznie, stosowanych w drodze administracyjnej.

## Warszawa — Otwock

### Komunikacja autobusowa

W roku ubiegłym projektowane było uruchomienie komunikacji autobusowej na linji Warszawa—Otwock i Warszawa — Karczew. Nie zdołano jednak tego dokonać, gdyż nie uzyskano w porę koncesji. Obecnie wydz. pow. warsz. koncesję otrzymał i w najkrótszym czasie należy spodziewać się rozpoczęcia ruchu autobusowego na wspomnianej linji.

Zapowiedź dogodnego połączenia pasa letniskowego z Warszawą ludność okoliczna przyjmie z wielką radością. Dla letników uruchomienie tej linji będzie miało też bardzo duże znaczenie.

## Tramwaje i autobusy w święta

Dorocznym zwyczajem, dyrekcja tramwajów i autobusów miejskich wezwała pracowników ruchu do zgłaszania się na ochotnika w celu uruchomienia tramwajów i autobusów w pierwszy dzień świąt Wielkiejnocy od godz. 3 pp. na warunkach ustalonych w latach poprzednich.

## 31.476 bezrobotnych w Warszawie

Według danych P. U. P. P., na dzień 17 b. m., w Warszawie zarejestrowano 31.476 bezrobotnych. W porównaniu z poprzednim okresem sprawozdawczym, liczba pozostających bez pracy zmniejszyła się o 410 jednostek.

## Ceny w Warszawie

Na środę, 21 b. m., obowiązują następujące najwyższe ceny podstawowych artykułów spożywczych na rynku warszawskim: chleb pytlowy — 32 gr., sitkowy i razowy — 24 gr. za kg., bułki pszenne — 5 gr., jajka świeże — 8 gr. za sztukę, mleko na miarę — 25 gr za litr, słonina — 1 zł. 90 gr., mięso uboju warszawskiego: wołowina — 1 zł. 50 gr., wieprzowina — 1 zł. 60 gr., cielęcina — 1 zł. 75 gr., mięso uboju zamiejscowego: wołowina — 1 zł. 30 gr., cielęcina — 1 zł. 50 gr., masło deserowe II gat. — 3 zł. 70 gr., osełkowe — 3 zł. 20 gr., wszystko za kg w sprzedaży detalicznej.



# RADJO

### Środa, dn. 21 marca

16.40 Skrz. poczt. 16,55 Płyty (muz. lekka). 17.50 Skrz. poczt. roln. 18.00 O dziedziczności wśród kwiatów — M. Skulińska. 18.20 Lot nad Krakowem — reportaż z samolotu komunikacyjnego (Tr. z Krakowa). 18.40 Muz. lekka z danc. Adria. 19.25 Felj. liter.: Prądy literackie w oświetleniu historycznem — J. Dąbrowski. 20,02 Konc. muzyki finlandzkiej — ork. symf. P. R. p. d. Toivo Haapanena (w progr. m. in. III symf. Sibeliusa). 21.00 Felj.: Warunki zdobywania pracy — K. Jabłowski. 21.15 Konc. popul. — ork. P. R. i J. Popławski (pios.). 22.00 Muz. lekka (pł.). 22,30 Muz. tan. z kabar. liter. „Nowy Momus" w Oazie. 23,30 Koniec aud.

### Czwartek, dn. 22 marca

7.00 Pocz. aud. 12.05 Płyty (muz. lud.). 12.35: XX Konc. szkolny z Filharm. warsz. — ork. Filh. p. d. M. Mierzejewskiego, M. Krzywiec (śp.), P. Lewiecki (fort.). 15.40 Płyty (muz. lekka). 16.40 Przegl. czasop. kob. — M. Ankiewiczowa. 16.55 Konc. solistów — J. Mechówna (sopr.), M. Perkowicz (ten.) i F. Sznajderman (skrz.). 17.50 Kąc. dla młodz. wiejsk. 18.00 Dolar i funt — J. Komarnicki. 18.20 Słuchow. „Twarze i maski" pg. Ingridy Norby. 19,25 Felj. akt.: „Łańcuch ludzki" — T. Gojawiczyńska. 20.02 Felj. muz.: Działalność Warszawskiego Tow. Muzycznego — Wicem. Korsak. 20.15 Konc. jubileuszowy z okazji 60-lecia istnienia Warsz. Tow. Muz. (Tr. z Filharm. warsz.) — ork. Filh. p. d. Br. Wolfstala, St. Lidzki-Śledziński i St. Argasińska (śp.), J. Śmidowicz (fort.) i R. Totenberg (skrz.). W przerwie (ok. 21.00) Skrz. poczt. tech. 22.00 Muz. tan. z kaw. Gastronomja. 23.30 Koniec aud.

### Piątek. dn. 23 marca

7.00 Pocz. aud. 12.05 Konc. ork. mand. W. P. Poczt. 15,40 Recital śpiew. Romany Lilian. 16,00 Jazz na 2 fort. — H. Wars i L. Boruński. 16,20 Konc. zesp. rewellersów kob. „Te Cztery". 16.40 Przegl. wyd. 16,55 Płyty (muz. lekka). 17,10 Konc. kamer. — Z. Ossendowska (skrz.) i J. Zaleska (fort.). 17.50 Odcz. roln. 18,00 Realizacja nowych programów w I-szej klasie gimn. — S. Seweryn. 18.20 Szarada płytowa. 20.02 Pogad. muz. — K. Stromenger. 20,15 Konc. symf. z Filharm. warsz. — ork. symf. p. d. Cezarego Nordio i A. Uninskij (fort.). W progr.: Corelliego Sonata ork. smyczk. Nr. 8, Regera Suita baletowa, Nordio „Le poème de Brugge", Różyckiego „Anhelli", Martucciego Nokturn, Rimskiego - Korsakowa Fant. na tem. serbskie i Liszta Konc. fort. Es-dur. W przerwie felj. liter.: U poetów Kwadrygi — St. R. Dobrowolski. 22,40 Muz. tan. z danc. Bristol. 23,30 Koniec aud.

## Wypadki i kradzieże

### ZAMACH SAMOBÓJCZY

20-letnia Irena Cichocka, służąca (Towarowa 8), otruła się esencją octową. Lekarz Pogotowia, po przepłokaniu żołądka, pozostawił desperatkę na miejscu.

### ZATRUCIE PIEROGAMI

41-letni Mieczysław Raczkowski, malarz, bez pracy (Dzika 4), po spożyciu pierogów z mięsem, zachorował z objawami zatrucia. Dostał on bólów brzucha i wymiotów. Pogotowie przewiozło R. do szpitala Wolskiego.

### POŻAR

Przy ul. Madalińskiego 52, w piwnicy należącej do Antoniny Opęchowskiej, wskutek zaprószenia ognia, zapalił się kosz z rupieciami, słoma i inne sprzęty. Pogotowie III oddziału straży, po półgodzinnej akcji pożar ugasiło.

### WYPADEK TRAMWAJOWY

25-letnia Róża Rozenbergowa, przy mężu (Bagno 8), wyskoczyła z tramwaju linji „P" tak niefortunnie, że doznała nadwerężenia prawego stawu skokowego. Poszwankowaną opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

### WYPADEK SAMOCHODOWY

Przy zbiegu Al. Ujazdowskiej i Piusa, samochód przejechał 62-letniego Andrzeja Frankowskiego, woźnego (Al. Ujazdowska 37). F. przewieziono do ambulatorjum filji Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził ogólne potłuczenie i poranienia głowy.

### KATASTROFA SAMOCHODOWA

Nocy ubiegłej o godz. 1-ej min. 30, jadący z Łodzi do Warszawy samochód ciężarowy, naładowany towarami bławatnemi, na szosie pod Szczęcicami, prawdopodobnie wskutek defektu w kierownicy skręcił w bok, wpadł do rowu i wywrócił się do góry kołami. Kierowca wyszedł bez szwanku, natomiast pomocnik jego, 20-letni Eugenjusz Koturski (Łódź) doznał pęknięcia czaszki i wstrząsu mózgu. Nieszczęśliwego przewieziono innym samochodem na stację Pogotowia, a po udzieleniu pomocy, umieszczono w szpitalu na Czystem.

## Zmarli

ś. p. Marja z Jasieńskich Bielińska, wdowa, l. 57, w maj. Bidziny; ś. p. Jan Biernacki, w Bielsku; ś. p. Henryk Hellin, dr. med., w Warszawie; ś. p. Anna z Widawskich Gąsowska, l. 53, w Warszawie; ś. p. Jan Piaskowski, obyw. ziem., l. 76, w Warszawie; ś. p. Eugenjusz Pogorzelski, gen. dyw. w st. sp., l. 68, w Warszawie; ś. p. Zygmunt Nostitz-Jackowski, b. obyw. ziem., l. 84, w Warszawie; ś. p. Marja z Chrzańskich Chełmińska, wdowa, w Warszawie; ś. p. Jadwiga z Dembowskich Tarnowska, l. 69, w Chorzelowie; ś. p. Władysław Leonard Rohn, marynarz, l. 34, w Warszawie; ś. p. Balbina z Wodzyńskich Balcerzakowa, l. 70.

# Uniwersytet w blaskach gwiazdy Syjonu

## Akademja ku czci Meyersona

W mrocznym podwórcu Uniwersytetu łypie zielonkawem okiem samotna latarnia. W głębi majaczeje wielki gmach, zamknięty „ukazem" władz na kilka spustów. Siedzi w jego ciemnych aulach skazana na pokutę nauka. W „ciemnogrodzie", z którego uleciało wszelkie życie — tylko jedno piętro łyska oświetlonemi oknami. Objaw charakterystyczny — w zamkniętym uniwerku odbędzie się za chwilę jedyny dozwolony odczyt — o żydzie Meyersonie.

Przed bramą kilka dyplomatycznych limuzyn z chorągiewkami obcych państw. Woźni wpuszczają osobliwych studentów — strojne panie, wsparte na ramionach eleganckich panów, brodaczy, w bogatych futrach. W powietrzu wirują cudzoziemskie słówka i nalewkowskie szmoncesy.

Alliance Française urządza akademję ku czci Emila Meyersona. Sproszono znamienitych przedstawicieli narodu wybranego, zjechał się jego rodzinny Lublin, ale nie ten katolicki, zeszło się sporo sympatyków Francji, członków Alliance, z musu przyszła ambasada niemal w komplecie (za mało się mówi o torturach, na jakie są skazani dyplomaci). Nie każdy atoli wie, w czem rzecz — wierzy się na słowo owej Alliance, że wypada wiedzieć, kto to był Emil Meyerson.

### A kto to taki?

— A kto to był ten Meyerson? — zapytuje jeden pan o minie szlagona do drugiego o minie klubowca (oczywiście z Klubu Myśliwskiego).

— A bo ja wiem — kochany panie — Dostałem zaproszenie, wiem, że będzie ambasador, pan rozumie — wypada. My przecież kochamy Francję. Pewnie to jakiś bogaty żyd francuski, czy coś takiego.

W szatni panuje duże ożywienie. Paru dyplomatów informuje się wzajemnie: „Meyerson? Meyerson? connais pas — no, ale trudno". A zaraz obok polski arystokrata drapie się delikatnie w przedziałek i powiada do sędziwej małżonki — „Uważasz, kochanie, to był jakiś filozof, coś, jak Kopernik, lepiej się nie odzywać na ten temat, jak zapytają". Honorowy prezes Alliance, Henryk Potocki, taksuje młode semitki w studenckich czapkach: „Właściwie wcale, wcale... Czego ci antysemici chcą od nich...

— Swoją drogą trochę to niefortunnie wypadło — szepcze jakiś pułkownik w cywilu do cywiła o żołnierskich ruchach — Rozumie pan, zamknięto spowodu żydowskiej hecy, a tu nazajutrz Francuzi urządzają akademję na cześć żyda.

— A ja mówię, że posypią się jajka — nie ma co. Antysemitniki nie próżnują.

Wytworny bankier w bobrowym kołnierzu otrząsnął się ze wstrętem, jakby już miał jajecznicę na ramieniu.

— Właściwie przyszedłem tylko dlatego, że zaprosili. Ale czego oni chcą, ci Francuzi? Żadnego Meyersona nie znałem. Co to był za jeden, panie A?

— Trochę miszygene, panie B — rozumie pan? Ale wielki spec od filozofji — On jeszcze lekcje Francuzom dawał. Od nas wogóle wszystkiego się można nauczyć. —A poco odczyt? Ja panu powiem panie B. — Oni teraz potrzebują pieniędzy, bo Stawiski (także nasz — nie ma co mówić — górą nasi) trochę ich okradł, to się teraz do nas umizgają, i myślą, że zaraz damy. A my przyjść owszem, czemu nie — potem i taką czerwoną wstążeczkę się dostanie, za przyjacielski stosunek do Francji, ale gotówki — keine gadanie.

Jeden z panów kręcących się wśród hałaśliwego tłumu wydał mi się znajomy. Ach, to przecież ten sam, który już na dwóch odczytach francuskich udawał pick pocketa — raz zabrał komuś zegarek, a drugi raz jednemu z najstarszych kolonistów francuskich wyjął ze staromodnego surduta portfel z pieniędzmi. Wszystkiemu zresztą był winien ten niemodny surdut, z dużemi kieszeniami.

### Jantoś i Felek

— A pan co tu robisz, panie Jantoś? — pyta go osobnik, ucharakteryzowany na Ramona (oczy gazeli, baczki i jaskrawy krawat). Myślisz pan zrobić business? To się pan mylisz. Francuzy gotówki nie lubieją nosić przy sobie. Wiadomo, oszczędny naród. Oni nawet przez oszczędność chodzą spać o ósmej. Mało kto przyjdzie.

— Ale — właśnie, że będą. Uważasz pan, panie Feluś — tera, kiedy ich ta komisja żyrardowska gnębi, to się boją, że im znowuj jaką rewizję zrobią w biurze, więc tera każden jeden nosi wszystką gotiu przy sobie. Mam nawet szapoklak z podwójnem denkiem. Szapoklak — to me wezmą za ambasadora i puszczą przez zaproszenia.

— A ja liczę na to, że będzie hryja. Podobnie o jewreju moma, a tera Warszawka na nich rozeźlona. Jak się ciemno zrobi i zaczną latać laski — to bęc! do kieszonek...

Ale na sali było, jak na złość jasno, jak w słoneczny dzień lipcowy. Neonowe żyrandole zalały potokiem światła białą aulę, połyskującą marmurami i żółtością jesionowych sprzętów. Jantoś i Feluś musieli siedzieć, jak trusie, i słuchać cierpliwie przemówienia, które mądrzejszych od nich wprawiło w kłopot. Później, gdy prof. Zawirski przyrównał filozofa do sztukmistrza, który chowa do cylindra cudze zegarki, obydwaj dżentelmeni wysunęli się chyłkiem z sali. Była to jedyna manifestacja. Pozatem wszystko odbyło się spokojnie — antysemici jakoś zignorowali prożydowską uroczystość, może przez kurtuazję dla Francji.

Przemawiali kolejno: prof. Łukasiewicz, w zastępstwie nieobecnego rektora Pieńkowskiego i profesor Uniwersytetu Poznańskiego, Zawirski. Najprzód stanął na katedrze prof. Łukasiewicz i nareszcie wyjaśnił, kto to był Meyerson. Okazuje się, żyd z Lublina; zamiast trudnić się geszeftem i giełdą, starał się rozstrzygnąć zagadkę bytu. Pochodził z Lublina, ale później zmienił ojczyznę i przekształcił się na pana „Meyerson" (czytaj Meyers). Został członkiem Instytutu we Francji. Początkowo studjował chemję, następnie poświęcił się całkowicie filozofji. Napisał szereg wybitnych dzieł w języku francuskim, „Identité et Realité", „De l'explication des Sciences", „Le cheminemenet de la pensée" i in.

Obydwa odczyty były niezmiernie frapujące i ciekawe, ale tylko dla wybranych. Tak się złożyło, że większość p. t. publiczności stanowili ludzie, którym ta dziedzina jest obca. Jeden tylko starszy wiekiem dyplomata francuski, fanatyk filozofji, usiłował tchnąć ducha w ospałych towarzyszów, walczących z ogarniającą ich sennością. Pozatem przyszło przez grzeczność kilku młodzieńców z em-es-zetu, którzy lepiej się znają na metafizyce bridża, aniżeli na metafizyce wogóle; żony sekretarzy ambasad szeptały sobie na ucho dyplomatyczne ploteczki; kilku starszych, a bogatych żydów ruszało niespokojnie nosami, bo się im cała ta bezpłatna akademja, urządzona przez Francji ku czci ich współwyznawcy, wydawała nieco podejrzana. Węszyli podstęp — czekając chwili, gdy padnie hasło jakiejś generalnej karoty, na pomnik, albo wogóle na Alliance.

### Don Kiszoty

Tylko nieliczni wąrjaci o natchnionych, a źle odżywianych postaciach, rozmierzwionych włosach i strzępiastych wąsach, łowili każde słowo mówców, komentowali je sobie półgłosemi , śliniąc ołówki, gorączkowo czynili notatki. Od jednego z owych donkiszotów filozofji, którzy nie jedzą, nie piją, a myślą i żyją, dowiedziałam się rzeczy zdumiewającej, nieznanej szerokiemu ogółowi (przypuszczam, że znajdzie się więcej takich ignorantek, jak niżej podpisana). Okazuje się bowiem, że w obecnej chwili Polska posiada najwspanialszą szkołę logiki matematycznej, że pewien uczony francuski musiał przyjechać do Warszawy, żeby bronić tezy, bo w Paryżu nie było nikogo, ktoby mógł go egzaminować, że prof. Łukasiewicz jest takim luminarzem w świecie filozofji, jak prof. Zieliński w świecie mitologji, i że wiedzą o tych naszych mędrcach Amerykanie, Anglicy, Niemcy, Francuzi, Rosjanie — tylko bardzo mało o nich słyszeli rodacy; że na przyszłym kongresie filozofów w Pradze, polscy uczeni zajmować mają jedno z pierwszych miejsc. Bowiem warszawska szkoła logiki matematyki zdobyła sobie uznanie całego kulturalnego świata.

Prof. Zawirski w przemówieniu swojem analizował gatunek filozofji Meyersona, który chociaż z Lublina rodem, uchodzi za uczonego francuskiego. Meyerson nie był pozytywistą, jak to sądzą niektórzy. Wiedza pozytywistyczna usiłuje określić prawa natury, ustala łączność, zachodzącą pomiędzy poszczególnemi zjawiskami, ale bez badania istoty faktów, natomiast Meyerson dowodzi, że człowiek pragnie dotrzeć do jądra rzeczy, chce poznać przyczynę zjawisk.

Gdyby się chciało wyjaśnić w krótkości myśl zmarłego filozofa, należałoby powiedzieć, że człowiek przerażony ciągłem przemijaniem zjawisk, sparaliżowany własną ignorancją, drżący w obliczu śmierci pragnie z pomocą swego umysłu stworzyć naukę, która odpowie mu na dręczącą zagadkę bytu, która gardzi tem, co przemija i ulega przemianom, a bierze pod uwagę tylko zjawiska niezmienne i wieczne, w czasie i przestrzeni.

Pomijając metafizykę czystą, starał się Meyerson badać tajniki umysłu ludzkiego, to też dzieła jego stanowią niewyczerpane źródło dla psychologów i — metafizyków. C. Gillet, znany pisarz katolicki, powiada, że główne tezy teologji katolickiej, pokrywają się z tezami Meyersona, które mogłyby przeto służyć za dowód niezbity istnienia Boga.

Prof. Zawirski zrobił prawdziwy tour de force — w ostatniej chwili zdecydował się nie czytać rękopisu, tylko mówić z pamięci. po francusku. Spoczątku szło mu to ciężko — zdawał się podnosić każde słowo jak kamień, pomagał sobie, kiwając ascetyczną głową i posługując się szczupłą dłonią, jak lewarem, ale potem rozpędził się, zapalił, przejął się umiłowanym przedmiotem i Duch święty filozofów pomógł mu dobiec do mety.

### Publiczność

Kilka wzruszających pań, pamiętających chyba czasy Towiańskiego, także notowało skrzętnie przemówienia, ambasador słuchał uważnie i namyślał się, czy to da się zastosować w polityce francusko - polskiej. Barczysty dyrektor Instytutu francuskiego otoczony wieńcem ładnych żydóweczek budził reminiscencje utworu Debussyego — „Popołudnie fauna", inny luminarz Alliance — wytwornis w stylu 1900 ukrywał ziewanie pod staromodnym zabójczym wąsikiem, prezes koła żydowskiego o twarzy czarnego Beethowena spoglądał z dumą na słowiańskich słuchaczy. Błyszczy czaszka Priłuckiego, szumią wąsy miljonera Szereszewskiego, smętny sparciały izraelita siedzi skromnie przy ambasadorze i dźwiga ciężar sławy własnego brata, na wątłych barkach. aljans francusko - polski reprezentuje wielki przemysł francuski, ożeniony z jasnowłosą Polką.

Ktoś powtarza złośliwą plotkę, że Meyerson filozof miał wady, jak każdy śmiertelnik. Gdy się dowiedział, że jego siostrzeniec wychrzcił się, wydziedziczył go i zapisał innym krewnym cały majątek — nie wiedział, że tamci byli już także wychrzczeni, ale na wszelki wypadek do tego się nie przyznali.

Wykład kończy się bez pointy, poprostu trzepnięciem bladą ręką, lekkiem chrząknięciem i skłonem wązkiej czaszki. Większość nie spostrzegła, że to koniec. Nie spostrzegł się również jakiś wyższy dygnitarz z teczką, który od połowy odczytu spał smacznie, marząc o awansie. Wszyscy wyszli, a on został samotny z głową zwieszoną nad teką, chrapiąc jak tartak. Dopiero woźny zauważył go i wyciągnął za pętelkę.

— Co to? co to? — pytał tamten nerwowo — Czy to już ósma rano? Dostanę naganę...

el-ce.

# Życie obywatela Anglji

## w cyfrach

Ciekawie ujmuje życie Anglji w cyfrach pewien miłośnik statystyki. Twierdzi on mianowicie, że w zjednoczonem królestwe co trzy minuty kapłan błogosławi związek małżeński. Codziennie do zapalania papierosów zużywa się 48 miljonów zapałek. Co godzinę wydawcy wypuszczają w świat sześć nowych książek, fabryki samochodów — 20 nowych wozów.

W ciągu dnia ludziska zjadają w Anglji 12 miljonów jaj i wypijają 25 miljonów bomb piwa.

Najwyższa jest statystyka, dotycząca spędzania dnia niedzielnego. W tym dniu — tak przynajmniej utrzymuje ów statystyk — półtora miljona osób wychodzi na ryby. 1.800.000 ludzi idzie do kina, 350.000 idzie grać w golfa, a 400.000 — w tenisa. Około 1.600.000 ludzi wyrusza w niedzielę samochodami czy podobnymi środkami lokomocji daleko na wieś.

O statkach i pociągach, wywożących również mnóstwo publiczności, ów statystyk nic nam nie mówi.

*Przed kratkami*

# Okres

— Wysoki trybunale! — tłumaczył się w Sądzie Starościńskim p. Eugenjusz P-ski, oskarżony przez policję o awanturowanie się na ulicy po pijanemu — Wysoki trybunale, winowaty jestem, ani słowa, przyznaję się pokornie i krótki wymiar kary upraszam.

— Więc przyznaje się pan?

— Niechta będzie, co ma być, przyznaję się i o wymiar upraszam. Jako łagodzące okoliczność, przez to, żem się uskutecznił, że w okresie mojem byłem, bo ja, proszę wysokiego trybunału, wódki nie piję, ino trzy razy na rok: na Wielkanoc, na Gwiazdkę i na Wszystkich Świętych, ale już jak na mnie ten okres nastanie, to prapał, rady dać nijak nie mogę i nałogowcem ankoholicznem się staję. Wieccm wtedy w gwiazdkowem okresie tę szybę rozbił.

— W lutym? To gwiazdkowy okres?

— A przez to wysoki trybunale, że u mnie to się długo ciągnie i kawał po Nowem Roku z ankoholowego okresu nijak wyrwać się nie mogę.

— Coś mnie się zdaje, że i teraz jeszcze pan trzeźwy nie jest.

— Nie inaczej, wysoki trybunale, prawda jest, żem sobie pałę wylakierował, ale dlatego, że jużem w wielkanocny okres wpadł i nijak se rady dać nie mogę. Za hańbę narodu teraz jestem i zakałę społeczną, taki mój los pijacki sobaczy.

W tym momencie zeznania, p. Eugenjusz położył rękę na piersi, spojrzał w górę łzawym wzrokiem i na cały głos zaśpiewał:

Pijak w rowie leży, do wieprza [zęby szczerzy,
Nie mu na tem nie polega, że [ze świnią jest kolega.

Oburzony referent sądowy kropnął oskarżonemu trzy dni aresztu i 20 złotych kary, zaczem kazał go wyprowadzić z sali.

Zakała narodu, prowadzony przez policjanta, śpiewał cały czas. Taki łotr.

Very.

## Królowa-matka holenderska



zmarła wczoraj w Hadze. Wiadomość o śmierci, oraz dane biograficzne o zmarłej królowej podaliśmy we wczorajszym numerze ABC.

## 5.000 Zulusów tańczy



Książę Jerzy angielski wybrał się w kilkumiesięczną podróż po Afryce Południowej. Z tej okazji miejscowe plemiona Zulusów urządziły dla księcia entuzjastyczne przyjęcie, na którem dzicy wojownicy wykonali zbiorowy taniec.

U góry na zdjęciu widzimy wodza Zulusów, który wita księcia, poniżej zaś taniec czarnych wojowników.

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefon: 545-80 (Centrala). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 11 — 12.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa — zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550.



Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 545-80 (centrala). Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA